

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80197.

NA SEZON SZKOLNY

NIŻEJ WYMIENIONE KSIĘGARNIE POLECAJĄ

Podręczniki Szkolne

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH DLA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH:

Księgarnia Gebethnera & Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza 6. telef. 624.

Księgarnia W. Makowskiego, ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia Wacława Mikulskiego, ul. Wileńska 25. telef. 664.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie: ul. Królewska Nr. 1, telef. 314. — Filja, ul. Wileńska 36.

Księgarnia Św. Wojciecha, ul. Dominikańska 4. telef. 845.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, ul. Wielka 7. telef. 660.

Polska Składnica Książek K. Rutskiego, ul. S-to Jańska 3.

W WYŻEJ WYMIENIONYCH KSIĘGARNIACH CENY KSIĄŻEK SĄ JEDNAKOWE.

Zycie ekonomiczne.

Konferencje robotnicze.

WARSZAWA. 30. VIII. (A. W.). Wczorajsza konferencja inspektora pracy Gallota z przedstawicielami przemysłowców w Dąbrowie nie dała konkretnych rezultatów. Przemysłowcy godzą się na zaniechanie redukcji płac za sierpień, ale żądają, żeby robotnicy podpisali umowę, obniżającą płace o 10% od 1-go września. Ostatnia konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników Zagłębia odbędzie się we wtorek.

Opodatkowanie spirytusu.

Dziennik Ustaw Nr. 74 z dnia 28 sierpnia 1924 r. publikuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 20 sierpnia r. b., mocą którego podatek spożywczy od 1 stopnia hektolitrowego alkoholu (1 litra 100% spirytusu), wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w gorzelniach przetwarzających owoc podnosi się z 2 zł. 30 gr. na 3 zł. 30 gr. Zapasy spirytusu, jakie w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia (na trzeci dzień po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw) będą na składzie w fabrykach wódek i w rozlewniach spirytusu — zarówno w postaci czystej jak i półfabrykatek i gotowych wyrobach podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: po 80 gr. na rzeź Skarbu, i 24 gr. na rzeź związków komunalnych za litr 100% spirytusu, zaś gotowe wyroby wódczane po 32 gr. na rzeź Skarbu i 10 gr. na rzeź związków komunalnych za 1 litr tych wyrobów.

Dodatkowa akcyza należna od tych wytwórni płatna jest w chwili wywozu obciążonych nią wyrobów do wolnego obrotu, a musi być wyrównana najpóźniej do 30 listopada r. b.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają również zapasy znajdujące się we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów spirytusowych oraz zapasy u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów. Zapas spirytusu i wyrobów wódczanych, podlegający dodatkowemu opodatkowaniu musi być w ciągu 5 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia zgłoszony do właściwych urzędów akcyz i monopolii. (A. W.).

Pezenica z Niemiec.

Oddział Banku Polskiego w Ostrowiu (Poznańskim) stwierdził, iż jeden z tamtejszych młynów sprowadza w ostatnich czasach do przemiału pszenicę z Niemiec, ponieważ kalkuluje się ona taniej o przeszło 200 złotych na wagonie. Młyn ten prosperuje świetnie i dostarcza w doborowym gatunku mąkę pszenną taniej, niż inne młyny. (A. W.).

Zwyzka ceny zboża u nas — a za granicą.

Porównanie cen żyta na rynkach światowych wykazują, iż w sierpniu w okresie, w którym żyto na giełdzie warszawskiej, podrożało o 40% w Berlinie zanotowano zwyzkę 0,6%, w Pradze 0,3%, i w Linverpolu — zwyzka 0,3%.

Dla charakterystyki zaznaczyć należy, iż w Polsce od początku r. b. ceny żyta miały tendencję zniżkową do końca lipca w przeciwieństwie do rynków zbożowych zagranicznych, na których ujawniano stałą, nieznacznie zwyzkę.

We wtorek dnia 2 września r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. P.

STEFANA KORDECKIEGO

odbędzie się o godz. 9 rano w Kościele Św. Trojcy (przy ul. Dominikańskiej, naprzeciw Kasy Chorych) nabożeństwo żałobne na które zapraszają przyjaciel i znajomych
Zona, Córka, Syn, Synowa i Wnucezek.

Polskie Kuratorjum nad Biednymi m. Wilna „DOM PRACY”

Przyjmuje obstalunki w zakresie Krawieczyny, Bielizniarstwa, Szewstwa, Czapnictwa, Pantoflarstwa, Trykociarstwa, Przędzalnictwa, Wyplatania Krzesel. Przeróbka materaców i słomkowe wyroby, Wycieraczki, chodniki. Zawalnia Nr. 5.
(CENY UMIARKOWANE).

SALON KAPELUSZY

„Nouvelle de la Mode”

Trocka 1, front. wejście od ul.

został otworzony

POSIADA
OGROMNY WYBOR

najstrojniejszych kapeluszy

ostatnie modele PARYŻA, WIEDNIA i in.

Ceny konkurencyjne. Prosimy o zwiedzenie salonu.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP

LEONARDA PIKIELA

ul. Wielka Nr. 2, w Wilnie.

Świeżo otrzymane w dużym wyborze na sezon zimowy wysokich gatunków na damskie i męskie ubrania, płaszcze i pokrycia poleca: Sukna, bostony, kamgary, krepy, szwajoty, gabardyny, welury, ulstry, zamsze i plusze jedwabne.

Na suknie: welny matowe, popliny, rypsy, wuałe, i szewioty. Białe bielizniane i pościelowe, w desenie barchany, markizy, penjuary i inne baweł. tkaniny.
Dla uczących się specjalny wybór przepisowych kolorów. Koce pluszowe chustki wełniane.

CENY NISKIE. UL. WIELKA № 2.

Męska Średnia Szkoła Handlowa

Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan w Wilnie

z dniem 1. IX 1924 rozpocznie przyjmow. podań kandydatów do klasy I-ej. Wymagane jest świadectwo ukończenia co najmniej 3 klas gimnazjum, lub 6—7 oddziałów szkoły powszechnej.

Nauczanie będzie się odbywało w godzinach rannych. Kancelarja tymczasowo mieści się w gmachu gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, M. Pohulanka 11 (II piętro), czynna od godziny 5 do 7 po południu.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy do Wieczornej Szkoły Handlowej Doksztalającej, do której mogą wstępować kandydaci obojg płci, pracujący w przemyśle lub handlu, mający ukończonych co najmniej 4 oddziały Szkoły Powszechnej.

NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA WILNO, ZAMKOWA 8

świeżo zaopatrzone zostały w KAPELUSZE, CZAPKI
BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECIANNĄ, SWETRY, KAFTANY,
KAMIZELKI, wyroby TRYKOTOWE, POŃCZOSZNICZE i SKÓRZANE, oraz KALOSZE,
PALTA nieprzemakalne i PARASOLE.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

UL. KRÓLEWSKA 1 — UL. WILEŃSKA 36.

Skład MATERJAŁÓW PISMIENNYCH posiada wielki wybór zeszytów, bruljonów, ołówków czarnych i kolorowych, atramentów wszystkich kolorów, tuszu, obsadek, stalówek, przyborów kreślarskich oraz innych materiałów piśmiennych, niezbędnych dla szkolnictwa na nadchodzący SEZON SZKOLNY.

DZIAŁ POMOCY NAUKOWYCH poleca: mapy, atlasy, kontury, wykresy oraz inne pomoce szkolne.

SKŁAD NUT zaopatrzone w wielki wybór nut do nauki muzyki i śpiewu.

E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22

KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

Wprowadzono: czapki uczniowskie i studenckie.

SZKOŁA MUZYCZNA, zatwierdzona przez Min. W. R. i O. P.

M. JACOBI-PAWŁOWICZ

(PROGRAM KONSERWATORJUM)

Fortepjan, skrzypce, śpiew, teoria, teoria kompozycji, solfeggio, ensembles, SOLFEGGIO SPECJALNE DLA SPIEWAKÓW. — Zapisy uczni od 4—6.

MICKIEWICZA 60.

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRŁICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

U N J A.

Tematu do niniejszego artykułu nastąpił mi wypadek drobny: redakcję naszą odwiedził dziś duchowny prawosławny, postać pod każdym względem odrażająca, od której o kilka kroków zalatywało wódką. Był w stanie wielkiego podniecenia, skarżył się, że go zwierzchnia władza cerkiewna pozabawiła parafii i bodaj nawet prawa odprawiania nabożeństwa—w duchu musiałem władzy tej przyznać najzupełniejszą rację. Dalej gośń nasz oświadczył, iż ma zamiar przejść na unję, co rzekomo jest przyczyną prześladowań ze strony wyższych cerkiewnych władz prawosławnych, w końcu powołał się na kilku księży katolickich, z którymi w zażyłych jakoby znajomościach i którzy mogą mu wydać jaknajlepsze atestacje. Wymienił nazwiska tych księży—znanych nam dobrze działaczyw białoruskich.

Co właściwie sprowadziło tak niezwykle gościa do naszej redakcji i jaki był cel tej wizyty—poza chęcią wylania swych skarg i żalów oraz zapewnienia o swej lojalności—nie dowiedziałem się, nie byłem też tegoż ciekawy, zajęło mi raczej inne pytanie, natury bardziej ogólnej, zasadniczej.

Jak to potwierdzają liczne głosy osób wiarogodnych, zamieszkałych w okolicach z przeważającą ludnością prawosławną, wśród ludności tej dokonywa się rozkład zupełny na polu duchownym. Nie dziw; jest to przecie stado bez pastera. Czy posiadamy właściwie autokefalie czy nie—nikt napewno tego nie wie; w każdym bądź razie o ile jest ta autokefalia—to istnieje ona wyłącznie na papierze. Większość duchowieństwa prawosławnego nie uznaje jej. Duchowieństwo to dotychczas uważało za swą prawą głowę patriarchę Tichona—atoli po ukoronowaniu się Tichona przed rządem bolszewickim, uznaniu „żywej cerkwi”, nareszcie po ostatniej odezwie Tichona w której nazywa rząd bolszewicki „naszym”—śród duchowieństwa prawosławnego w granicach Polski zapanowała konsternacja. Duchowieństwo to bez wyjątku rzecz można czuje po rosyjsku, nie znaczy to jednak, aby było przychylnie usposobione dla rządów sowieckich, rządy te zbyt krwawo dały się we znaki zwłaszcza stanowi duchownemu, aby popi tęsknie mieli za rajem bolszewickim.

Ludność prawosławna, naogół bardzo celną, niezdaje sobie do końca sprawy z tych prądów, które nurtują duchowieństwo, atoli panujące tu rozprężenie i dezorientacja odbija się na masach, przygotowując teren pod różnego rodzaju odszczepienia i herezje. Kto zna krańcowość, barbarzyństwo sekt, w które wpada zwykle ludność prawosławna, zrozumie, iż rząd i społeczeństwo polskie nie mogą obojętnie temu się przyglądać, zasada tolerancji nie może tak daleko się rozpościerać. Jesteśmy absolutnie przeciwni narzucaniu tej ludności katolicyzmu, z drugiej jednak strony nie czujemy się powołani do sanacji z gruntu rozstrojonych i wstrząśniętych stosunków cerkwi prawosławnej. O ile więc ludność sama rozczarowana do prawosławia, nie znajdując ujścia w różnych dzikich praktykach „skopców”, „chłystów” i t. p. zapragnęłaby z dróg błędnych wyjść na prosty gościnnie katolicyzmu, nie możemy jej stawiać przeszkód, owszem, zadaniem naszym jest ułatwić jej ten krok.

Otóż tu wylania się pytanie nieraz przedyskutowane: *obrzadek łaciński czy unja?*

Na pytanie to odpowiadaliśmy zawsze: obrządek łaciński, a odpowiedź tę swoją opieraliśmy na znajomości ludu, właściwości jego psychiki; skoro decyduje się zmieniść swą wiarę, pragnie to uczynić również zewnętrznie, zmieniając obrządek. Unja w przekonaniu ludu jest jakby katolicyzmem „pośledniejszego gatunku i wiara „chłopską”. Rozumiemy, iż pogląd taki jest błędny, że w oczach Stolicy Apostolskiej wszystkie obrządku są równe, atoli liczyć się z pewnymi uprzedzeniami ludu należy, jeżeli bowiem przeciwni jesteśmy narzu-

caniu obrządku łacińskiego, tem bardziej Unji, która w przeszłości bynajmniej nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

Alieci spotykaliśmy się ze zdaniem odmiennym, któremu nie można całkowicie odmawiać słuszności: może jednak znaleźć się pośród prawosławnych pewien większy lub mniejszy zastęp przywiązanych szczerze do swego wschodniego obrządku. Alboż mamy prawo odbierać im ten obrządek, toż już Skarga powiedział, iż nasz kościół katolicki jaśnieje różnorodnością obrządków jak ptak barwnością upierzenia. Wszystko to słuszne, zastanówmy się jednak, jakby ta sprawa przedstawiała się w praktyce, zwłaszcza na naszym gruncie.

Otóż przed oczy nam staje postać gościa naszego, popa, kandydata do Unji. Nie zamierzamy bynajmniej z tego jednego okazu decydować o ogólnym poziomie duchowieństwa prawosławnego. Ludzie wykolejeni zdarzają się wszędzie—bywali też pośród duchowieństwa katolickiego. Pamiętamy, jaki niesmak sprawiło, kiedy taki ksiądz, skarany przez biskupa, postanowił przejść na prawosławie (było to za czasów carskich). I tu istotnie wykazała się moralna i etyczna niższość prawosławia, które wytrącają ze stada katolickiego owę przyjęło w swe objęcia i jeszcze pyszniło się tak wątpliwym „zwyceństwem”.

Katolicyzm nigdy nie był łakoma na tego rodzaju zdobycze. Znaczący wyżej, że wykolejenci mogą się wszędzie znaleźć, bywali oni—choć bardzo rzadko—śród kleru katolickiego. To jednak przypominać trzeba, iż katolicyzm postępował z nimi zawsze z całą surowością, nie dbając o konsekwencje, czy taki pozostanie przy kościele czy odpadnie—a już nigdy nie „wzbogacał” swoich szeregów odpadkami i wypędkami z innych wyznań.

Czy Unja potrafiłaby utrzymać się na tej wysokości?

Przypuszczać należy, iż w pierwszych zwłaszcza czasach cierpiłaby ona na wielki brak duchowieństwa i tu właśnie zataić nie możemy obawy, iż do kandydatów nie stosowałoby tej wysokiej miary jaka obowiązuje w obrządku łacińskim. W ten sposób zaś poziom unji przesądzonyby został zgóry i stałaby się ona istotnie katolicyzmem „pośledniejszego” gatunku.

I jeszcze jedno: charakterystycznym jest, iż bardzo niepoczesny gość nasz powołał się jako na swych protektorów—na księży białorusinów. Skądinąd wiemy, iż działacze białoruscy w sutannach uważają unję wyłącznie za narzędzie agitacji politycznej, separatystycznej, że zamierzają uczynić z niej rodzaj białoruskiego kościoła narodowego, o czym całkiem otwarcie i wyrażnie pisał w swoim czasie ks. Staniewicz w swej „Krynicy”. Odnośne cytaty przytaczaliśmy w swoim czasie w „Dzienniku” więc nie powtarzamy ich na tem miejscu. O ileby, jak to przypuszczać trzeba—niezbyt liczne dziś duchowieństwo białoruskie stanęło na czele Unji, przypuszczać można, iż w doborze nowych sił kierowałoby się nie tyle względami na dobro kościoła, na wysoki poziom etyczny sług ołtarza, lecz przedewszystkiem względami natury politycznej, a w takim razie ujrzelibyśmy niezawodnie w szeregach duchowieństwa unickiego typu tego rodzaju, jak ten, którego miałem wątpliwą przyjemność poznać dziś w naszej redakcji.

Jednak jak pogodzić potrzebę duchowieństwa o wysokim poziomie etycznym i kulturalnym z potrzebą zachowania ludności jej obrządku wschodniego tam, gdzieby wyraźnie tego żądała?

Naszym zdaniem jest na to sposób jedyny: przez udzielenie duchownym łacińskim pozwolenia na odprawianie nabożeństw według obrządku wschodniego—tam, gdzie uznają to za właściwe.

O ile wiemy, rozwiązanie takie z punktu kanonicznego jest całkiem możliwe. Znajdzie ono sprzeciw namiętny tam tylko, gdzie

DOTYCHCZAS

75 złotych,
a teraz 25 zł.

Ceny spadły!!

Dopóki zapas starczy wysyłamy za pobraniem pocztowym (płać się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk tylko za 25 złotych a mianowicie:

1) 3 metry na ubranie, kostjum lub palto dobrego gatunku ostatniej mody, 2) 3 metry podszewki dobrego gatunku, 3) 3 różniki w białe kwiaty bardzo trwałe, 4) 3 chusteczki batystowe damskie lub męskie, 5) 3 pary skarpetek lub pończoch dobrego gatunku. — Za przesyłkę dolicza się 1 złoty.

Nasz adres: „Manufaktura D”, ŁÓDŹ, ulica Pomorska 7.

DOTYCHCZAS

75 złotych,
a teraz 25 zł.

kwestja Unji, kwestja kościoła w ogóle, jest tylko płaszczykiem dla celów politycznych, powiedzmy wprost dla odwiecznego niemieckiego: Drang nach Osten“.

I. O.

Sejm i Rząd.

WARSZAWA, 30.IX. (A. W.)

Ministerstwo Skarbu kończy obecnie prace przygotowawcze nad projektem ustawy warantowej i nowelizacją ustawodawstwa akcyjnego. Projekty te mają wejść pod obrady na najbliższej sesji Rady Ministrów. Projekt ustawy czekowej jest już opracowany na zasadach jednolitej ustawy przyjętej przez konferencję w Hadze z uwzględnieniem jednak lokalnych potrzeb i warunków. Ustawa ma na względzie zadośćuczynienie wzrastającej wiaży potrzebie zwiększenia obiegu środków płatniczych. Czeki będą w obrocie handlowym podobnie jak weksle na zasadzie indosu. Czeki będą mogły być wystawiane na Bank Polski, państwowe instytucje bankowe, Bank Gospodarstwa Krajowego (P.K.O.) oraz na zarejestrowane firmy, prowadzące operacje bankowe. Czeki nie będą „certyfikowane” przez firmy, na które są wystawione, to jest nie będzie dopuszczone przyjęcie ich celem stwierdzenia, że czek ma dostateczne pokrycie. Przepis ten usprawiedliwiony jest względem, aby nie dopuszczać w obiegu znaków pieniężnych prywatnych, i 2) aby nie podrywać zaufania dostawców, którym grozi surowa kara za nadużycie zaufania, gdyż w razie dowiedzenia złej woli przy wystawieniu czeku na sumę, na którą nie ma dostatecznego pokrycia wystawca może być skazany na karę więzienia do jednego roku.

Wiadomości telegraficzne.

Kongres nauczycieli szkół średnich.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.)

Dziś zakończył obrady kongres międzynarodowy szkół średnich. Prof. Clavier przypomina, że Liga Narodów w r. 1923 uchwaliła rezolucję, zachęcającą młodzież różnych narodów do zbliżania się. Mówca zachęca do utworzenia związku międzynarodowego młodzieży. Następny kongres ma się odbyć w roku 1925 w Białogrodzie. Dziś o godz. 2 po południu uczestnicy kongresu udali się do Krakowa i Wieliczki.

(Uchwalone rezolucje podamy w następnym numerze.)

Przyjazd Ministra.

GENEWA, 29.VIII. (Pat.) Przybył tu minister Skrzyński.

Mniejszości narodowe w Kowieńszczyźnie.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.)

„Kurier Warszawski” donosi, że mniejszości narodowe na Litwie Kowieńskiej zwróciły się z memorandumem do Ligi Narodów w sprawie prześladowań ze strony rządu litewskiego. Wszelkie wersje, jakoby rząd Polski miał pośredniczyć w przesłaniu tego memoriału są nieprawdziwe. Mniejszości narodowe na Litwie przesłały Lidze Narodów memoriał bezpośrednio.

Koleje gdańskie.

GENEWA, 29.VIII. (Pat.) Na prośbę rządu polskiego i władz gdańskich sekretarz generalny Ligi Narodów wyznaczył ekspertów, którzy dnia 15-go września wezmą udział w rokowaniach w sprawie kolei gdańskich. Przewodniczącym obu delegacji wyznaczony został dyrektor generalny kolei holenderskich p. Jakób Kaif. W roli doradcy technicznego występuje p. Marriott z „London Midland Seetiahrailways”.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

W Rosji niema mobilizacji.

Wiadomość o mobilizacji w Rosji okazała się nieprawdziwą. Puszczona ona została via Berlin i Rygę w celu wywołania sensacji na zachodzie, poderwania kredytu polskiego oraz wywołania paniki wśród ludności Kresowej.

Demaskowanie roboty komunistycznej.

Wezorem dokonano rewizji w związku robotników przemysłu skózanego. W chwili wkroczenia policji odbywało się posiedzenie komunistycznego komitetu akcji. Aresztowano 114 osób z których zwolniono następnie 98.

Bilon metalowy.

W tych dniach nadejdzie do Warszawy nowy transport monet niklowych 50 i 20 groszowych. Głównie zwiększy się obieg monet 10 groszowych. Wezorem transport zatrzymany został w porcie gdańskim z powodu strajku. Jeden wagon monet 10 groszowych wyładowany został przez studentów politechniki. Reszta wyładowana zostanie po 1 września, gdy zakończony zostanie strajk. W związku z zwiększeniem się w obieg monet niklowych wstrzymana została emisja biletów groszowych zdawkowych. Część ich w tych dniach została zniszczona.

Praca naszej mennicy państwowej.

Mennica państwowa w Warszawie zajęta jest w dalszym ciągu biciem monet 5-cio i 2 groszowych, które stopniowo puszczane będą w obieg. Niezależnie od tego mennica czyni przygotowania do bicia monet złotych. Specjalne precyzyjne maszyny sprowadzone zostaną z zagranicy.

Największe podatki majątkowe przypadają na Wilno.

Do kas skarbowych prowincjonalnych i do kasy centralnej łącznie z wpływami w lipcu wpłynęło w sierpniu 24 mil. 300 tys. 698 złotych, co stanowi 28% raty podatku majątkowego. Największy procent w stosunku do wymienionych wpływów na poczet podatku majątkowego przypada na wpływy dokonane w Wileńskiej izbie skarbowej—64 i sześć dziesiątych proc., a najmniejszy na Górnym Śląsku—7.4 proc.

Organizacja województw wschodnich.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.) „Kurier Polski” podaje, iż całe wschodnie terytorium graniczne podzielone będzie na 2 strefy: północną—obejmującą województwa Nowogródzkie i Wileńskie, i południową, obejmującą województwa Poleskie i Wolyńskie. Generałowojewodowie pełnić będą funkcje nie tylko na terenie im bezpośrednio podległym, lecz również w obu strefach nadgranicznych. Gen. Januszajtis w północnej, gen. Olszewski w południowej.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.) Urzędowy komunikat wyjaśnia, iż

Reorganizacja pożyczki francuskiej.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.) Rząd francuski umieścić ma w najbliższym preliminarzu budżetowym pożyczkę dla Polski w wysokości 400 mil. franków, uchwalonej w swoim czasie przez Parlament i Senat francuski. Stanie się to na skutek porozumienia Ministra Skrzyńskiego z Herriotem.

Nowe bandy dywersyjne.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.) Dzienniki podają, iż nowa banda dywersyjna, złożona z 28 ludzi, przekroczyła granicę w powiecie Łuninieckim. Władze policyjne rozpoczęły energiczną likwidację bandy.

WARSZAWA, 30.VIII. (A. W.) 16 osób przeszło z terytorium Sowieckiego do miejscowości Skala w województwie Tarnopolskiem. 7 osób aresztowano, twierdząc one, że takich grup jest więcej. Wdrożono śledztwo.

Ewakuacja Zagłębia Ruhr.

PARYŻ, 30.VIII. (Pat.) Zgodnie z zobowiązaniami, jakie przyjęli Herriot i Theunis w piśmie do kancлера Merxa z dnia 16 sierpnia b. r., ewakuacja wojskowa strefy Dortmund Werde oraz obszarów po za Zagłębiem Ruhry okupowanych od dnia 11 stycznia 1923 r. rozpocznie się równocześnie z ewakuacją ekonomiczną tej strefy. Odstęp czasu określone w układach londyńskich dla ewakuacji ekonomicznej biec będą od daty, ustalonej przez Komisję

Odszkodowań. Jako punkt wyjścia wzięta będzie data 1 września. W dniu tym Komisja Odszkodowań przystąpi do urzędowego stwierdzenia ogłoszenia ustaw niezbędnych dla przeprowadzenia w życie planu Dawesa. Dnia 9 września ustanie pobieranie opłat na granicy celnej pomiędzy obszarami okupowanymi i nieokupowanymi. Dnia 20 września zniesione będą wszystkie ograniczenia w komunikacji pomiędzy obszarami okupowanymi i nieokupowanymi.

Z pow. Duniłowickiego.

II.

O adnietwo.—Oświata.—Urodzaje i zbiory.—Rady.

Dotąd nie mam wyrobionego zdania co do celowości osadnictwa wojskowego na kresach. Znaję jednak warunki miejscowe i głód ziemi u miejscowych chłopów małorolnych i bezrolnych, rekrutujących się z dotychczasowych formali dworskich, pozostawionych obecnie na pastwę losu, śmiem wątpić czy państwo osiągnie z osadnictwa pożądane skutki. Jedno jest pewnem, że niechęć miejscowej ludności do osadników jest olbrzymia. Zwierzałem się ze swemi wątpliwościami przed szczerymi patriotami kresowymi; jednogłośnie prawie utrzymywali, że osadnictwo chybiłoby celu, niepotrzebnie jątrzy ludność miejscową, osadników zaś, w razie jakiegokolwiek ruchawki, naraziłoby na poważne niebezpieczeństwo.

Niemalą bolączką jest również szkolnictwo. Na papierze może ono wyglądać imponująco, w rzeczywistości jednak jest z tem rozpaczliwie. Zdaniem miejscowej ludności, skład nauczycielstwa osobisty nie dorósł do wysokości zadania, ani pod względem naukowym, ani też moralnym. W początku organizacji szkolnictwa brano każdego, kto się zgłosił, bez względu na kwalifikacje. Znaczna część nauczycielstwa należy do sympatyków, a nawet i działaczy „Wyzwolenia”, najszkodliwszego, jak widać ze skutków, stronnictwa politycznego na kresach.

Przechodząc do smutnych do weselszych rzeczy, należy zaznaczyć, że pow. duniłowicki ma w tym roku znakomite urodzaje i przeszłocześnie pogodę w czasie zbiorów siana i ozimin, jarzyny też dopisały niezgorzej; wynagrodzi to zeszłoroczną klęskę deszczową w jesieni.

Przyjemnie również oddziaływa na każdego przybysza spokój i jakaś dziwna, pokorna rezygnacja ludu miejscowego; lud tu, trzeba przyznać, dobry, łagodny, cierpliwy, od dawien dawna przyzwyczajony do ciężkiej doli; pozyskał go łatwo, byleby tylko widział, że ktoś chce dopomóc mu w jego ciężkim życiu. Pod względem politycznym, a nawet narodowościowym jest to tabula rasa; co pierwszy wyciągnie do niego życziwą dłoń, za tym niezawodnie pójdzie.

To też zadaniem polityki naszej kresowej — zjednać sobie ten lud. Żeby go zjednać, trzeba dać na kresy inną, całkiem nową administrację, złożoną z ludzi ideowych, a nie zimnych biurokratów—karjerowiczów; trzeba przyjść kresom

z wydatniejszą pomocą przy odbudowie zniszczonych gospodarstw. Przednowek i czas wiosennych zasiewów był bardzo ciężki; był tedy wielki czas, żeby rząd okazał pomoc rolnictwu, dając ludności nasiona. Niestety, tego nie zrobiono. Trzeba wejść w robotę policji, przesiać ją dobrze i pozostawić tylko tych, którzy zdają sobie sprawę, jak odpowiedzialne zadanie ciąży na każdym przedstawicielu władzy na kresach.

Administracja i policja ucziwa i sprawiedliwa, stanowa i sprawna, wieleby zrobiła dla Państwa na tych terenach.

Pomimo gwałtownej potrzeby sanacji skarbu, rząd ma wprost ścisły obowiązek poczynić pewne wyjątki dla ludności kresowej co do podatków i stanowczo, i to jak najrychlej, wejść w nakładanie i pobieranie podatków komunalnych.

Należy zwrócić uwagę na oświatę i szkolnictwo. Jeżeli się nie ma odpowiednio wykwalifikowanego nauczycielstwa, lepiej nie otwierać szkół, niż wpuszczać szkólnika. Zwłaszcza teraz, gdy zostały uchwalone ustawy językowe, rząd powinien postępować bardzo oględnie i nie narzucać gwałtem języka według brzmienia tych ustaw. Trzeba to dążyć zapamiętać, że ludność tutaj nie chce innej szkoły, jak tylko państwowej, z językiem państwowym, o tak zwanej szkole białoruskiej nawet słuchać nie chce, zdrowym swym instynktem odczuwając całą niewłaściwość podnoszenia gwary do godności języka wykładowego.

Rząd i społeczeństwo, a przede wszystkim czytelniki mlarodajne powinny zwrócić baczną uwagę na tak kulturalne środki, jakimi są kościoły parafialne. Potrzebni tu są księża, głęboko uświadomieni w swem zadaniu kapłańskim, cywilizacyjnym i obywatelskim, ludzie silni, świątliwi i bezinteresowni. Oddani swym obowiązkom kapłańskim i tylko te obowiązki spełniając gorliwie, prawdziwie po Bożemu, w myśl Kościoła, stali się prawdziwymi pionierami cywilizacji i działaczami państwowymi na kresach. Chociażby nie bezpośrednio dla celów państwowych nie przedsięwzięli, samo gorliwe i wyrozumiałe spełnianie obowiązków kapłańskich wystarczyłoby za wszystko. Dzieje się jednak nieraz inaczej; ludność się uskarża, że nawet gorliwi skądinąd kapłani często, dla odpustu u sąsiada proboszcza, opuszczają w swym kościele nabożeństwo niedzielne, rzadko, albo i nigdy nie odwiedzają szkół w parafji i t. p.

W tymże celu kulturalno-oświatowym trzeba rzucić na kresy sieć

ochron i przytułków pod kierunkiem wypróbowanych ochroniarek ze zgrupowań zakonnych, osadzić przy kościołach takich jak np. w Berezwezu, Głębokiem, Miadziolu i in. zgrupowania XX. Salezjanów, postać kilka zgrupowań żeńskich.

Humanitarna i religijno-kulturalna działalność ma tu szerokie pole dla siebie.

Wreszcie należy powściągnąć, chociażby nawet z ograniczeniem nieetykalności poselskiej, wyrotową robotę lewicowych posłów.

Kraj ten pragnie spokoju, lu-

dnosć wyczekuje uporządkowania swego życia i możności pracy. Każdy, kto przyjdzie ze słowem pokoju, z zachętą do pracy i życia enotliwego, znajdzie tu posłuch u zdrowszej części ludności, która już doszła do bezładu i wicherzenia; pragnie silnej, rozumnej i sprawiedliwej władzy. Rząd powinien o tem pamiętać, bo, przecież, kresy to ta sama Polska. Tam trzeba stworzyć silny mur graniczny z uświadomionych i szujących po polsku obywateli.

W. L.

Lucida intervalla.

Istnieje w Polsce pismo tygodniowe p. t. „Wiadomości Literackie”, niemal całkowicie oddane na pastwę literackiemu żydostwu, które za cel główny postawiło sobie adorację wszystkiego co rosyjskie. Tedy w każdym numerze „Wiadomości” część znaczna jest tego rodzaju, iż Polak jej strawić nie potrafi. Natomiast trawia to doskonale Żydzi. Jednak czasem się zdarza inaczej. Oto np. ostatnio najzdolniejszy z młodych polskich poetów, Jan Lechoń, czyli Leszek Serafinowicz, niewątpliwy Aryjczyk — miał nieostrożność nazwać Żydów „straszliwymi”. Zaraz w prasie żydowskiej i żydofilskiej (powiedzmy, że to dwie różne rzeczy) wszczął się wielki hałas i gwałt: „Pogrom, a myszygene, nietolerencja, wstecznicтво, endecja! no, i odwoływanie się do autorytetu Romain Rollanda, Barbusse’a, Aulanda itd.

Przebrała się nareszcie miarka cierpliwości w Lechońiu i kropnął w ostatnim (84) N-rze „Wiadomości” silne „verba veritatis” pod adresem Żydów. Czytamy tam pomiędzy innemi:

„Zabłocki nazwał chamstwem, zaoferanie, obżarstwo i pijaństwo — sarmatyzmem, i to się pewnie wydaje Żydom zupełnie naturalne, ale nazwał paskarza, pasibrzucha, fanatyka — „straszliwym Żydem” — to zbrodnia, antysemityzm, brak kultury, — i właśnie lewica, właśnie ludzie bez poglądów, właśnie ci, którzy tępią zaoferanie, mają się specjalnie cackać z tym najbardziej sfanatyzowanym, sroganekim narodem świata, dlatego że jakiś Polak pociągnie Żyda za brodę.

Ludzie, którzy nie umieją myśleć własną głową, snoby postępu, drzą, żeby ich nie nazwano antysemitami, nie rozumieją, że dla Żydów każdy jest antysemitą, kto się ośmiela ich krytykować, kto patrzy na nich, jak na każdy inny naród, a nie na jakieś cudowne, specjalnie delikatne plemię, znieprawione za to, że jest takie kulturalne i postępowe. Żydzi muszą zrozumieć, że jest śmieszne straszyc nas Romain Rollandem, i że to, co o Żydach myślał Sieroszewski i Żeremski — jest dla nas dostatecznie postępowe”.

No, no, nareszcie nawet na łamach „Wiadomości Literackich” takie elementarne prawdy spotykamy, na łamach tego pisma, którym kierują Gryendler (dziś: Grydzewski), Wasserguz (dziś: Wasowski), Baumfeld (dziś: Boleski), Muttermilch (dziś: Milewski), Halpern (dziś: Mysliński). Szkoda, że to dopiero „lucida intervalla”, jednak bądźco bądź...

Księgarnia WACŁAWA MIKULSKIEGO

WILEŃSKA 25. (—) (—) TELEF. 664.

KUPIJE I SPRZEDAJE ORAZ ZAMIANA

PODRĘCZNIKI UŻYWANE

dla wszystkich zakładów naukowych.

Ponadto: kajety, bruljony, mapy, globusy etc. 1

ZYGZAKI.

O Kunusi i Jagusi historia prawdziwa.

Jedna ciocia leciwa a gadatliwa, jak każda ciocia, miała dwie siostrzenice, Kunusię i Jagusię, do których rzecze raz w te słowa: Moje drogie, gdyście przed laty szesnastu ujrzały jednocześnie światło dzienne, a matka wasza odeszła w zaświaty, ja jako samotna pozostałam waszą opiekunką. Przy ceremonji chrztu św. kuzyni mój, dziś nieżyjący (tu ciocia westchnęła) docent historii na wszechnicy Jagiellońskiej, jako wasz ojciec chrzestny, życzył — byście nosiły imiona największych polskich królowych. Zgodnie z jego życzeniem, które i ja podzielałam (tu ciocia powtórnie westchnęła), otrzymałyście imiona Kunegundy i Jadwigi, zwłaszcza, iż dzień waszych urodzin to był 24 lipca, pod którym stało jak wót w kalendarzu: Kingi Królowej Polskiej. Odtąd gdyście nieco podrosły, mówiłam wam często o waszych wielkich patronkach i tej świętej, której dobroć i mądrość dała Polsce sól, tej którą wieki stroiły w cudną legendę, i tej drugiej, chociaż nie kanonizowanej jeszcze, ale równie świętej, obie zaś rodem z krainy Węgierskiej.

Kunusia jednak (ciągnęła dalej ciocia) żaliła mi się nieraz „po przyjeździe do miasta na swoje imię „takie staroświeckie, niemodne, z którego koleżanki się śmieją”. Wolałaby zapewne być jaką Kiki, Zizi, czy ja wiem jak jeszcze. Otóż dzisiaj jest sposobność, byście usłyszały na własne uszy, jak te wielkie wasze patronki tu są czczone. Przyjeżdża oto wycieczka profesorów i akademików węgierskich, będzie uroczyste powitanie na

sali Uniwersytetu i w ewentualnych przemowach potrącających o przeszłość dwóch narodów, błyszczać naturalnie będą w pierwszym rzędzie te dwa drogie nam imiona: św. Kingi i Królowej Jadwigi. Idźcie więc, ogarnijcie się odpowiednio do uroczystości i śpieszmy na powitanie miłych gości.

Siedzą panienki z obu stron cioci, patrzą się na barwy dwóch narodów, którym sala udekorowana, słuchając pięknych przemówień w różnych językach, ale jakoś o królowych zapowiadanych przez ciocię — ani słowa.

„Bądźcie cierpliwe — szepce ciocia, jeśli nie na początku, to na końcu złożą zapewne hold tym świętym, zwłaszcza, iż w liczbie gości węgierskich widzę kobiety, więc to złożenie holdu ich kom-patryjotkom, zasiadającym przed wiekami na polskim tronie, będzie zarazem kurtuzją wobec tu obecnych niewiast węgierskich, czego mówcy pewnie nie pomina”. Bądźcie tylko cierpliwe, mówią wam”.

Kunusia i Jagusia, jako posłuszne siostrzenice, słuchają z cierpliwością przemów do końca. Mówią starzy i młodzi, uczeni i uczący się, ale jakoś nikt o te wielkie imiona nie potrąca, cofając się aż do czasów Chrobrego. Czyżby one przestały tkwić jak brylanty w historii obu narodów? Czy to ustępstwo pewnym prądom nie chcącym czcić świętości i ofiary? W. Z.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (dupież, przedwczesne wyłysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, piegł, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mikiewicza). Od 10—2 i 4—7.

W pobliżu Marsa.

Dnie 22 i 23 sierpnia były rzadkimi chwilami największego zbliżenia (opozycji) Ziemi do Marsa, które normalnie wacha się w granicach 150 do 300 milionów kilometrów. Ku bliższej granicy tej dyferencji zbliża się Mars mniej więcej co lat 14, jednak na skutek tego, że orbity tych planet nie leżą razem ze Słońcem na jednej płaszczyźnie, lecz pochyłone są do siebie pod pewnym kątem, największe możliwe zbliżenie pomiędzy obiema planetami, a mianowicie na odległość około 56 milionów kilometrów zdarza się znacznie rzadziej — mniej więcej co 79 lat. Ostatnie podobne maksymalne zbliżenie miało w r. 1845, obecne nastąpiło kilka dni temu, następne oglądane (będzie już nie przez nas — dopiero w r. 2003).

Nadarza się więc obecnie rzadka sposobność dokładniejszego niż normalnie obserwowania przy pomocy przyrządów astronomicznych powierzchni Marsa. Planeta ta jest najwięcej... znana t. j. raczej nauka wie już tyle o Marsie, że można było postawić szereg hipotez, na które mniej więcej od pół wieku nadaremnie szuka się potwierdzenia.

Bliższe nam i znajdujące się wewnątrz orbity Ziemi planety Venus i Merkury są mniej znane od Marsa, ponieważ powierzchnia ich zasłonięta jest całkowicie przez parę wodną w postaci obłoków. Najwięcej wiadomości o Marsie dostarczył nam astronom włoski

Schiaparelli, którego obserwacje dokonane w opozycji Marsa w 1877 r. naprowadziły go do postawienia hipotezy o istnieniu na tej planecie wielkich i licznych „kanałów”. Od tej chwili Mars stał się przedmiotem ogólnego zaciekawienia. Sama nazwa „kanałów” wskazuje, iż Schiaparelli uważał spostrzeżone przez siebie linie i smugi, odcinające się od jasnego tła planety, za twór istoty rozumnych. Astronomja postawiła sobie pytanie, czy możliwe jest, ażeby na Marsie istniało życie w pojęciu ziemskim. Odpowiedź na to pytanie wypadła twierdzącą.

Mars jest wprawdzie planetą znacznie starszą od Ziemi, a przez to jego ciepło wewnętrzne jest znacznie mniejsze, ponadto promienie słoneczne dobiegają tam ze znaczną stratą energii, a zatem mniej grzeją. Temperaturę roczną średnią Marsa, obliczoną początkowo na + 4 Celsjusza, ustalono w ostatnich czasach na 20 do 30 stopni poniżej zera. A więc na Marsie panuje silny mróz. Zatem życie istot zbliżonych do organizmów ziemskich, zawierających białko, przy nieustannym silnym mrozie, dalej istnienie roślinności byłoby niemożliwe, gdyby nie to, że na Marsie, podobnie jak na Ziemi trwa zima i lato, powodowane perturbacjami jego osi, tylko że rok słoneczny jest tam dłuższy od naszego o 322 dni. Stwierdzono nieomylnie, że na biegunach Marsa, podobnie jak na Ziemi istnieją kaptury lodowe, znacznie jednak dalej posunięte na

południe, bo zmniejszające się w lecie marsowem zaledwie do 80 stopnia szerokości geograficznej. Dla porównania podajemy, że w tych warunkach na Ziemi wieczne lody pokrywałyby całą Polskę.

Analiza spektralna, dająca widmo pierwiastków chemicznych, wykazała, że Mars posiada atmosferę i te same składniki, co Ziemia. Jego ciężar gatunkowy jest mniejszy, to znaczy, materja Marsa jest rzadsza, mimo, iż znajduje się dalej od słońca i jest od ziemi znaczenie większy. Dane te wskazują, że na Marsie życie organiczne jest możliwe.

Powstaje więc dalsze pytanie, jakiego rodzaju mogą to być organizmy. Hipoteza Schiaparelli’ego nakazywała przypuszczać, iż są to istoty rozumne, ponieważ „wybudowały” „kanały”. Ponieważ jednak hipoteza ta została zachwiana i odpowiedzieć na nią mają ostatecznie obserwacje astronomiczne z dni ostatnich na tej drodze nie można spodziewać się rozwikłania zagadki.

Należy przypuszczać, że jeśli na Marsie istnieje życie organiczne, to musiało się ono rozpocząć znacznie wcześniej. Jeśli istnieją istoty rozumne, muszą mieć zmysł wzroku i odczuwania, niewątpliwie jednak są do ludzi zupełnie niepodobne i różnica ich pojęć i pojęć naszych jest tak dalece różna, iż możliwość porozumienia się z nimi, jak o tem marzą niepoprawni Amerykanie, jest wyłączone. Przypuszczeń również należy, iż, jeśli hypotetyczni Marsjanie za-

interesowali się astronomją i wogóle zagadką bytu, znudzili się zapewne wyczekiwaniem od wieków całego szeregu wygodnych zbliżeń do naszej planety, wtedy, kiedy ród człowieczy zajęty był innymi sprawami i nie wierzył nawet w kulistość i podrzędną rolę Ziemi we wszechświecie.

Czyż nie jest to wynikiem psychy ludzkiej, że ciekawość, stawianie zagadek, dążenie do odkryć, czyli cechy czysto ludzkie, przypisuje się również hypotetycznym istotom na Marsie?

Nie należy się więc spodziewać żadnych rewelacji, nie należy przypuszczać, że ten czy inny profesor amerykański ujrzy Marsjanina, który go właśnie w dniu 22 sierpnia wzajemnie lornetował. Natomiast trzeba oczekiwać dokładnego zbadania mapy Marsa, która dostarczy wielu konkretnych danych o tej planecie.

Do tego celu najlepiej przysłuży się bardzo pomysłowy teleskop, sporządzony przez amerykańskiego inżyniera Mac Afee. Istnieją dwa typy przyrządów dalekovidzących: luneta i teleskop. Usługi pierwszego przyrządu polegają na doborze wypukłych soczewek szklanych, przez które patrzy się wprost na ciało kosmiczne. Teleskop zaś posiada zwierciadło wklęsłe, w którym ciało obserwowane odbija się i obraz którego załamany bywa kilkakrotnie zanim dojdzie do okularu z soczewką wypukłą i do naszego oka. Oba sposoby obserwowania ciał niebieskich natrafiają na poważne przeszkody, leżące

w naturze materiału soczewek czy zwierciadeł. Szkoło przy dużych powiększeniach aberruje obraz, czyli fałszuje go, załamuje światło nieprawidłowo i zaopatruje kontury widzianego przedmiotu w obwódki tęcze. Ta aberracja soczewek rośnie wraz z ich powiększeniem, przez co wielkość powiększeń przy pomocy szkła została ograniczona.

W słynnym obserwatorium Stanów Zjednoczonych na Mont-Wilson zbudowano najdoskonalszą lunetę astronomiczną, której soczewka w obiektywie posiada 2 i pół metra średnicy. Odlana ona została po kilkoletnich próbach niefortunnych we francuskiej hucie Saint-Gobain we Francji. Jednak najlepsza ta luneta umieszczona na wysokości 2000 m. nad poziomem morza, dzięki czemu usunięta została aberracja atmosfery, powiększa obraz zaledwie 6 tysięcy razy. Jest to jeszcze powiększenie zbyt małe, ażeby można było rozwiązać zagadkę „kanałów”.

Inżynier Mac Afee użył do swego teleskopu przyrządu zdumiewającego prostotą, który pozwoli zbliżyć Marsa do naszego oka na odległość 10 tysięcy kilometrów, gdyż powiększy jego obraz przeszło 30 tysięcy razy! Tego rodzaju przyrząd został z powodzeniem skonstruowany przez fizyka amerykańskiego R. W. Wood’a w 1909 r. Zastosował on zamiast zwierciadła wklęsłego ze szkła, zwierciadlaną powierzchnię naczyń z rtęcią, której zwierciadło na zasadach siły odśrodko-

Żydzi mordują w Tarnowie chrześcijan.

Jak donosi „Goniec Krak.” Tarnowem wstrząsnął straszny i niebywały wypadek.

Żydzi — bandyci zamordowali warsztatowca kolejowego ś. pam. Böhma.

[Stało się to wśród następujących okoliczności: W niedzielę śp. Böhm z czterema kolegami i dwiema znajomymi pannami, które były narzeczoniami kolegów śp. Böhma, siedzieli na śniadaniu w restauracji p. Sutka.

Wtedy przystąpiła do nich prostytutka żydówka z uśmiechem, a gdy ją zignorowano, wówczas żądna płatnej miłości żydowca obrzuciła obelżywymi słowami towarzystwo śp. Böhma.

Oburzony do głębi na bezczelność żydowicy-prostitutki śp. Böhm spoliczkował ją.

Nazajutrz popołudniu, po pracy, ci sami koledzy, już bez towarzyszącej żonki, siedzieli przy piwie w Hotelu Polskim, koło stacji kolejowej. W tem w izbie na moment pokazała się ta sama żydowca-prostitutka i wyszła, a za chwilę wpadło do izby pięciu żydów, jeden z nich znany w Tarnowie pod imieniem „Duwyd”, który dwa tygodnie temu został wypuszczony z więzienia po odsiedzeniu 2 letniej kary, rzucił się z nożem w ręku na śp. Böhma i poderwał mu gardło, a gdy napadnięty usiłował się bronić, „Duwyd” zadał mu cios w brzuch i rozciął mu go tak, że wnętrzności zeń wypłynęły.

Gdy koledzy śp. Böhma usiłowali go bronić, inni żydzy, towarzysząc „Duwydowi”, nożami atakowali obronę mordercy, tak, że wszyscy zostali przez bandytów żydowskich poranieni i niektórzy pasują się dziś ze śmiercią w szpitalu; śp. Böhm skonał na miejscu.

Bandyci, napadający na Böhma, oświadczyli, że mszą się za zniszczenie jego „towarzystwa”, t. j. żydowicy-prostitutki.

Zanim się w hotelu rozjento- wano, co robić, żydzy-bandyci wyszli i udali się do restauracji kolejowej, gdzie ze skrawionymi rękami zasiedli z zimną krwią do stołu i kazali sobie podać kolację. Wtem zjawili się policja i aresztowała bandytów żydowskich, mordujących chrześcijan za obrazę prostytutki żydowskiej. Żydowice również aresztowano.

Więść o tem morderstwie rozszła się lotem błyskawicy wśród kolejarzy warsztatowców, którzy chcieli na mordercach wykonać samosąd, lecz policja temu przeszkodziła.

Jednak przez cały dzień pod

gmachem policji zbierały się masy kolejarzy w tym samym zamiarze. Dodać należy, że śp. Böhm był przez kolejarzy bardzo lubiany, jako szczerzy i życzliwy kolega i człowiek szlachetny, prawy i prawdomówny.

Znosi się na pogrzeb manifestacyjny, podczas którego żydzy mogą uciepieć.

Spółceństwo tarnowskie oczekuje od sądu surowego wyroku na winowajców, gdyż żydzy w pierwszym rzędzie są czynnikami, szerzącym demoralizację, jak prostytucję, bandytyzm, gdyż jako „paserzy” kupują od bandytów skradzione rzeczy, i nie da się zwieść sztuczkom adwokatów żydowskich, którzy gotowi twierdzić, że żydzy „padają tu ofiarą”.

Gdyby się odwrócić stało, gdyby jakimś żydowi spadł włos z głowy, już cała Europa krzychałaby za żydami, że w Polsce był „straszny pogrom”, a gdy żydzy mordują chrześcijan, to chrześcijanie niczego więcej nie pragną, tylko sprawiedliwego wyroku.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek artykułu w „Expresie Wileńskim” z dnia 28.VIII w sprawie Cechu Rzeźniczego, prosimy o zamieszczenie w imię sprawiedliwości, w poczytnym piśmie pańskim niniejszego wyjaśnienia.

Wzmiankowany artykuł ubolewa, iż przy wyborach założycieli do Cechu Rzeźniczego, starzy majstrowie Cechu, o uzdolnieniu fachowem zostali pominięci przez górną rzeszę „niefachowych”. Inaczej całkiem przedstawia się sprawa w rzeczywistości, a mianowicie:

gdy, po wydaniu oświadczenia przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu, Wydział Przemysłowy 14 kwietnia 1924 r. zaprosił Zarządy Tow. Rzeźniczych, dla zaznajomienia ich z ustawą, na zasadzie której mają być odbudowane Cechy, Zarząd T. wa Rzeźników wybrał z pośród siebie najbardziej zasłużonych, a w wyborze swoim kierował się nie tylko dokumentami starego majstra, ale przede wszystkim brał pod uwagę uzdolnienie fachowe i stronę etyczną — to się spotkało z protestem kilku dawnych majstrów.

W rezultacie tego, p. Kurman prosił ponownie Zarząd T. wa Rzeźników o zwołanie Ogólnego Zebrania i wyjaśnienia na niem, dlaczego Zarząd, mając w swym gronie majstrów z dokumentami starego Cechu (co też było wymagane przez Wydział Przemysłowy), wybrał innych bez odpowiednich kwalifikacji.

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie w dniu 25.VIII r. b. z udziałem p. Kurmana, wszechstronnie oświetliło tę sprawę z punktu widzenia ogółu rzeźników i wyraziło jednogłośnie wotum nieufności pp. oponentom, odrzucając ich kandydatury.

Jak była owońca praca tych panów, dość jasrawo świadczą protokoły walnych zebrań i komisji rewizyjnej.

Racz Panie Redaktorze przyjąć i t. d.

Józef Uziatko.

Kazimierz Bartoszewicz.

F. Krasnoburski.

lej, lecz silnie powiększającej lunety. Okular ten jest jednocześnie obiektywem kinematograficznego aparatu chwytającego obrazy. Tutaj dokonana zostanie najważniejsza praca. Inż. Afee ma nadzieję otrzymać w chwili mijania przez Marsa równika niebieskiego kilkanaście dobrych fotografii, które potem będą jeszcze powiększone i w ten sposób dadzą możliwe dokładne zdjęcie globu planety. Trzeba jej w takim powiększeniu będzie miała 60 cm. szerokości, pozwoli więc odróżnić szereg „szeregów”, nie mniejszych jednak niż o 80 kilometrów średnicy. Próby z teleskopem inż. Mac Afee, dokonane ze zdjęciami tarczy księżycowej, dały pożądaną rezultaty.

Kulminacyjna noc jego obserwacji upłynęła pomiędzy 28 a 24 sierpnia r. b., t. j. w momencie, kiedy Mars znajdował się w prostej linii w odległości 55.470.000 klm.

Oczekujemy więc cierpliwie, zanim po pierwszych „rewelacjach” i „sensacjach” odezwą się głosy powag astronomicznych, uchylających rąbek tajemnicy, którą zasłania nam nie idealnie przezroczysty eter międzyplanetarny, lecz nieublagana przestrzeń.

D-rzy Bojalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Zmiany na stanowiskach starostów.** Ostatni zarządzeniem Delegata Rządu w Wilnie p. W. Romana przed konfliktem warszawskim było poczynienie szeregu zmian na stanowiskach starostów. Przedewszystkiem więc starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Grabowski odwołany został do Delegatury Rządu, a stanowisko jego obejmie inspektor administracyjny p. Obrocki. Starosta pow. Oszmiańskiego p. Rybollowicz zwolniony został z zajmowanego stanowiska. Na starostę Oszmiańskiego przeniesiony zostaje obecny starosta Wilejski p. Jan Nitostawski. Starostwo zaś Wilejskie powierzone będzie p. Chodakowskiemu b. staroście oszmiańskiemu.

Zmiany te wobec ustąpienia p. Romana spotkać się mogą z pewną korekturą nowego Delegata Rządu, gdyż trudno powiedzieć aby poczynione przesunięcia były zupełnie trafne.

— **Przekazanie urzędu wojewódzkiego.** W poniedziałek dnia 1 września powraca z Warszawy Delegat Rządu w Wilnie p. Walerę Roman i zabawi w naszym mieście kilka dni. W ciągu przyszłego tygodnia nastąpi przekazanie władzy Delegata Rządu następcy.

W sprawach zbliżonych do Delegatury powstała myśl urządzenia uroczystości pożegnalnej na cześć p. Romana, który przez blisko półtora roku piastował najwyższą godność administracyjną, w naszym kraju.

— **Wojewoda czy znowu Delegat Rządu?** W sferach urzędowych mówią, iż następcą p. Walerę Romana nosić będzie w dalszym ciągu tytuł nie wojewody, lecz Delegata Rządu. Czas byłby najwyższy tę anomalję skasować. Widocznie jednak pewnym sferom lewicowym bardzo na tem zależy, aby choć przez tytuł Delegata Rządu otrzymać fikcyjną odrębność Wileńszczyzny. Łudzą się ci zakapurtzeni federaliści, iż tytuł ten jest furtką dla nowych eksperymentów politycznych na naszych kresach.

— **Oczekiwane zmiany.** Wobec zmiany na stanowisku Delegata Rządu w Wilnie, w sferach urzędowych jak zwykle oczekiwane są pewne zmiany na bardziej odpowiedzialnych stanowiskach administracyjnych.

Jak się dowiadujemy p. Wł. Raczkiwicz w czasie ostatniej swej bytności w Wilnie dał wyraźnie do zrozumienia, iż zmian personalnych w administracji nie przewiduje.

Wiadomość podana przez pisma wileńskie o rzekomej dymisji naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Dworakowskiego jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Z miasta.

— **Popisy orkiestr wojskowych** odbędą się w niedzielę 31 b. m. w ogrodzie Bernardyńskim o g. 12.

— **Zniszczone banknoty.** Bank Polski zamieścił rozporządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów uszkodzonych.

Odtąd nie będą pobierane żadne opłaty przy wymianie zniszczonych pieniędzy papierowych, o ile posiadają w całości numery, serie i podpisy.

Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek opłat z tego tytułu.

Policja otrzymała instrukcję interwenjowania w tych sprawach i wyszukiwaczy pociągają będzie do odpowiedzialności. (a.)

— **Uruchomienie fabryki tytoniowej.** Państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Wilnie została z dniem 13 sierpnia r. b. uruchomiona. Fabryka ta mieści się przy ul. Makowej 9 w lokalach byłej fabryki tytoniowej p. Balberiskiego. (m.)

Sprawy miejskie.

— **Danina leśna Magistratu.** Magistrat m. Wilna został powiadomiony przez p. Komisarza Rządu m. Wilna, że podanie odwoławcze Magistratu w przedmiocie wymiaru daniny leśnej nie zostało uwzględnione przez p. Delegata Rządu wskutek tego, że ustawa o daninie leśnej nie przewiduje

zwolnienia związków komunalnych od opłaty takowej. (m)

— **Zatwierdzenie protokołu Rady Miejskiej przez p. Delegata Rządu.** Pan Delegat Rządu zatwierdził protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 21 sierpnia r. b., na którym to została powzięta uchwała o zmianie redakcji § 9 umowy, zawartej między U.S.B. i Magistratem o umieszczenie kliniki w szpitalu św. Jakóba. (m.)

Sprawy akademickie.

— **Międzynarodowy Kongres Studentów.** W jednym z najbliższych numerów naszego pisma ukaże się odezwa Akademickiego Podkomisarjatu dla spraw Kongresu w Wilnie. Odezwa zwraca uwagę na ważność kongresu, jako sposobności zaznajomienia młodzieży zagranicznej z naszymi stosunkami.

Sprawy szkolne.

— **Zarząd Szkoły Powz. Nr. 34** Wielka Pogulanka 14 — komunikuje, iż została ona przekształcona na szkołę żeńską, z dodaniem klasy szóstej. Kancelarja przyjmuje zapisy i udziela informacji codzień od d. 10—12 w południe.

Młodzież męska powyższej szkoły zostanie skierowana do szkoły powz. Nr. 7 przy ul. Wielka Pohulanka 38.

— **Męska Szkoła Handlowa.** Stow. Kupców Chrześcijan m. Wilna dn. I.IX rozpoczęła przyjmowanie podań do klasy Iej. Nauczanie w godzinach rannych.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy do wieczornej Szkoły Handlowej Doksztalającej kandydatów obojej płci.

Blizsze szczegóły na stronie I.ej.

— **Nabożeństwo** z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek 1-go września o godz. 10 rano w kościele św. Jana, nie zaś o godz. 8 m. 45 jakto podano.

Z życia stowarzyszeń.

— **Posiedzenie w Towarzystwie techników.** W dniu 29 sierpnia r. b. w Towarzystwie techników, odbyło się drugie z rzędu organizacyjne posiedzenie „Koła inżynierów organizacji naukowej pracy.”

Po wysłuchaniu referatu o celach i zadaniach koła wygłoszonego przez inż. Niecieńgiewicza oraz przeprowadzonej w tym względzie dyskusji, uchwalono odłożyć wybór zarządu, aż do czasu ostatecznego ustalenia zasad organizacji koła i jego celów.

W tym względzie przyjęto wniosek p. Kamińskiego wice-dyrektora P. K. P. polecający 3-m członkom koła mianowicie p.p. Niecieńgiewiczowi, Gumowskiemu i Kamińskiemu przedłożenia na przyszłe posiedzenie referatu o organizacji koła.

Stwierdzono, że wobec podrożeń kosztów produkcji u nas o 50, a nawet 80%, przemysł polski, nie może absolutnie wytrzymać kalkulacji zagranicznej, która jest o 100% tańszą. Właściwe zorganizowanie pracy, drogą systemu Taylora, Berna i innych, sprawdzić dopiero może pewne zmiany, które nie ujmując i nie redukując zarobków pracowników sprwadzą z jednej strony wzmocnienie się produkcji, z drugiej zaś jej potaniecie, a co zatem idzie popyt na artykuły rynku polskiego z uniknięciem konieczności zapoatrywania się w poszczególne artykuły na rynkach zagranicznych.

Zaznaczyć trzeba, że koło wileńskie, ma za zadanie zorganizować kadry inżynierów, którzy wyszkoleni w dziedzinie organizacji pracy, instruować będą w wileńszczyźnie większe zrzeczenia pracujących, dając, w ten sposób, drogą naukową do przywrócenia u nas stosunków normalnych i postawienia naszej produkcji na odpowiednim poziomie.

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, przed kilku tygodniami odbył się w Pradze czeskiej wszechświatowy kongres naukowej organizacji pracy, na którym Polska była bardzo licznie reprezentowana.

Wyniki obrad kongresu podamy w jednym z następnych numerów. (k)

Sprawy samorządowe.

— **Z sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu 2.IX r. b. odbędzie się posiedzenie Komisji Rolnej, na którym będzie opracowany projekt budżetu rolnego na rok przyszły. Tegoz dnia odbędzie się posiedzenie Komisji Sanitarnej.

W dniu 3.IX.1924 r. odbędzie się posiedzenie Komisji finansowej wydziału pow. sejmiku Wil.-Trockiego, na którym będzie opracowany szkic projektu budżetu na rok przyszły.

W dniu 4.IX r. b. odbędzie się posiedzenie wydziału, na którym będzie opracowany projekt budżetu sejmiku Wil.-Trockiego na rok przyszły. Projekt ten będzie podany pod obrady tegoz sejmiku w dniu 7 września r. b. (m.)

Sprawy kolejowe.

— **Przyjęła na kolej.** Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie wzbraniające przyjmowanie na służbę kolejową mężczyzn, którzy przekroczyli 40 rok życia. Przyjęta ta, mogą mieć miejsce jedynie za każdorazowym zezwoleniem Ministerstwa kolei (Departament Administracyjny) i to w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, jak fachowość, szczególne uzdolnienie oraz konieczna potrzeba siły specjalnej, o ile takowe znajdują się między zredukowanymi. (k)

— **Kursy dla aspirantów.** Ministerstwo Kolei na czas zimowy organizuje kursy dla aspirantów na urzędników ruchu. Na kursy te są przyjmowani w pierwszym rzędzie ci z pośród pracowników kolejowych, którzy mają ukończoną szkołę średnią (matura), następnie i kandydaci nowowstępujący, którzy udowodnią, że służbie wojskowej uczyli zadość, posiadają świadectwo dojrzałości oraz zostaną zakwalifikowani przez lekarza do kategorii „A (zdolny do pełnienia służby ruchu). (k)

— **O opinję Magistratu.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie, mając zamiar wprowadzenia nowych zmian w rozkładzie jazdy pociągów na r. 1925—26 zwróciła się do Magistratu z prośbą o nadanie swojej opinji co do tej zmiany w zaleźności od potrzeb ludności miejscowej. (m)

— **Ziemia dla pracowników kolejowych.** Trudne warunki życia oraz powojenny głód mieszkaniowy, dający się we znaki szerszym sferom inteligencji pracującej, zmusiły i ogół pracowników kolejowych do zrzeczenia się w t. zw. „Osadę kolejową współdzielczą”.

Zrzeczenie to, mając do rozparcelowania niektóre objekty ziemi, w formie działek za małą splatą przydzielano je swoim członkom, którzy, budując przy pomocy Rządu tworzą szeregi kolonii.

Dowiadujemy się, że i teraz Urząd Ziemski wspólnie z zarządem lasów na skutek starań, uzyskał zezwolenie od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz reform rolnych wyłączenie pewnych obiektów z parcelacji ogólnej, przekazując takowe zrzeczeniu „Kolejowa Osada”. (k)

— **Ustawa emerytalna dla pracowników kolejowych.** Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do Ustawy Emerytalnej z dnia 11—XII—1923 r. i 13—II—1924 r.

Rozporządzenie przewiduje między innymi sposób obliczania stosownie do istniejących przepisów stosunku lat pracy. Mianowicie za pierwsze 10 lat liczy się 40% ogólnego uposażenia, jakie pracownik pobierał w ostatnim miesiącu w którym został przeniesionym w stan początkowy, i dalej za każdy rok oblicza się 2,4% aż do granicy najwyższej, która jednak nie może przekroczyć 100% ogólnego ostatniego uposażenia.

W wypadku zemerytowania pracownika, o ile nie ma on pełnych lat służby 10-ciu wyśluzonych, czas służby w wojsku nie zostaje zaliczonym, jednak o ile pracownik, poza 10 laty służby prócz wojskowej uzyskał już prawo do emerytury, to ten czas służby wojskowej na skutek odnośnego zarządzenia Ministerstwa Kolei, może być zaliczonym do ogółu wysłużonych lat i przez to może być podniesionym procent wymiaru emerytalnego.

Celem uzyskania emerytury, pracownik winien przedłożyć na-

D./H. BRACIA CHOLEM
 istn. od r. 1846.
WILNO, Kwiatowa 5, Tel. 353.
 Poleca po cenach fabrycznych:
Żelazo, blachę dachową
 czarną i ocynkowaną,
gwoździe, wszelkie artykuły
budowlane, wodociągowe,
techniczne i gospodarcze.

stępujące dowody: zaświadczenie władzy administracyjnej i iust. o posiadaniu obywatelstwa Państwa Polskiego, oryginalne dowody stwierdzające przebieg całej służby, a w razie ich nieposiadania względnie zagubienia, zestawienie przebiegu służby, potwierdzone przez dwóch wiarygodnych i odpowiedzialnych świadków, metrykę urodzenia, ślubu, i dzieci, o ile takowe posiada, oraz oryginalny, względnie sądownie lub rejentalnie poświadczony odpis dekretu emerytalnego.

Na wypadek, o ile emeryt zajmuje jakiekolwiek stanowisko w służbie urzędowej, sam względnie odnośna władza winna bezwzględnie zawiadomić urząd, który przeprowadzenie w stan spoczynku uprzednio przeprowadził, a to celem dokonania regulacji poborów względnie ich wstrzymania.

Ustawa przewiduje również i odpowiedzialność emerytów na wypadek o ile ci, będąc w stanie spoczynku odpowiadać będą za przestępstwa podlegające procedurze sądowo-karnej oraz za naruszenie obowiązków, do przestrzegania których jako polscy emeryci są obowiązani, naruszenia obowiązku nienagannego zachowania się i innych. Wysokość kary, nałożonej wskutek wyroku dyscyplinarnego przewiduje karę w wysokości 20 proc. od uposażenia emerytalnego na okres miesięczny lub kilku miesięcy, zmniejszenia uposażenia od 20 proc. do 50 proc. najwyżej, w końcu, czasowe lub stałe pozbawienie uposażenia emerytalnego.

Nadmienić trzeba, że w związku z projektem ustawy emerytalnej dla pracowników kolejowych stałodziennych, opracowywanego przez Ministerstwo Kolei, związki kolejowe gremjalnie, w razie uchwalenia tej ustawy przez Sejm na sesji jesiennej, wystąpią z wnioskiem o zmianę ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych w myśl ustawy dla stałodziennych, ponieważ postanowienia tej ostatniej są korzystniejsze i bardziej odpowiadają interesom pracowników. (k)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Pożegnalne przedstawienie opery wileńskiej. Dziś ostatni występ St. Gruszczyńskiego w „Pajacach”, jak wiadomo znakomity śpiewak partię Canja zalicza do swych najlepszych.

Przedstawienie zakończy „Straszny Dwór” Moniuszki (akt czwarty), opera, którą nasz teatr operowy zaczynał sezon bieżący, który obfitością wystawionych oper, oraz doborowym zespołem przeszedł oczekiwania melomanów, którzy nie wierząc w ugruntowanie się opery w Wilnie, wrótyli jej krótki żywot. Po przedstawieniu opery dzisiejszej, podwoje teatru zostaną zamknięte, bodaj nie na długo.

— Ostatni występ H. Ordonówny i J. Janusza. Cenienci goście H. Ordonówny i J. Janusza, dziś po raz ostatni wystąpią na naszej scenie. „Małżeństwo Fredeny” doskonale się nadaje do wykazania wszystkich walorów znakomitej gry tych prawdziwie utalentowanych artystów.

Dziś „Małżeństwo Fredeny”. — Występy W. Brydzińskiego. Znako- mity nasz gość W. Brydziński zawitał do nas, niestety na krótko; tem skwapliwiej publiczność wileńska powinna skorzystać z jego bytności, aby podziwiać dziś największego dramatystę — wirtuoza polskiego.

Jutro premiera egzotycznej (z życia japończyków w Paryżu) sztuki Langyel'a „Tajfun” z W. Brydzińskim w roli Tokera- mo.

— Profesor petersb. konserwatorium Mintow-Czyż powrócił do Wilna na stałe. Początkowych uczniów nie przyjmuje. Utalentowanym i niezamierzonym udziela lekcje bezpłatnie. Dowiedzieć się: ulica Ostrobramska 17, m. 4.

Sport.

— Zawody pływackie. Dalszy ciąg międzyklubowych zawodów pływackich, odłożonych z powodu niepogody w ubiegłą niedzielę, wyznaczony został na dzień jutrzejszy (na niedzielę 31-go b. m.)

W programie jutrzejszym zapowiedziane są biegi następujące:

- 1) 300 mtr. styl klasyczny (żabka).
- 2) 200 „ „ dowolny dla senjorów.
- 3) 200 mtr. styl dowolny dla junjorów.
- 4) 100 mtr. styl dowolny.
- 5) Wyścig wplaw przez rzekę na przelaj o czas.

Rada Ligi Narodów.

GENEWA, 30.VIII. (Pat.) Rada Ligi Narodów na dzisiejszem ran- nem posiedzeniu omawiała sprawę odbudowy finansowej Węgier. Ra- da Ligi Narodów przyjęła rezolu- cję, wyrażającą zadowolenie z osiągniętych wyników, dziękując wszystkim tym, którzy przyczyni- li się do dzieła odbudowy finanso- wej Węgier. Dalej na wniosek Be- nesza Rada Ligi przekazała ogólnemu zgromadzeniu Ligi Narodów kwestję zbrojeń i gwarancji Sekretarz generalny Ligi sir Drum- mond oświadczył, iż 14 państw nadesłało swe uwagi w sprawie projektu traktatu o wzajemnej po- mocy. Krajami temi temi są: Aust- ralia, Portugalia, Jugosławia, Nor- wegja, Hiszpanja, Polska, Francja, Czechosłowacja, Litwa, Grecja, Włochy, Szwecja, Rumunja i Uru- gwaj.

GENEWA, 30.VIII. (Pat.) Rząd

- 6) Sztafety 4x60 mtr. międzyklu- bowe.
- 7) Skoki do wody.

Początek zawodów o godz. 12-iej w południe.

Kronika policyjna.

— Napad rabunkowy. Dnia 20 sierp- nia r. b. o godz. 2 w nocy został doko- nany napad rabunkowy na mieszkańca m. Wornian Sawickiego Antoniego, przez nieznanych 6-ciu osobników na trakcie Połockim, 5 km. od m. Zawarysek, w kierunku m. Wornian, w lesie. Dwóch z wyżej wspomnianych bandytów miało krótkie karabiny. Zrabowano jedną skrzyn- nię wódki (100 but.). Poszkodowany z powodu ciemności rysopisu rabusów po- dać nie może. Dochodzenie w toku. (m)

Przegląd prasy.

Ostatnie zarządzenia admini- stracyjne w województwach wschod- nych znalazły oświetlenie różnorod- ne w prasie. Niezadowolony jest lewicowy „Kur. Lwow.”.

„W naszej polityce „kresowej” za- szedł fakt, któregośmy się najbardziej obawiali. Rząd, przerażony wieściami ze wschodu, rozpoczął militaryzację ziem tamtejszych od mianowania generałów Januszajtisa i Olszewskiego na stanowis- ka wojewodów Nowogródzkiego i Wo- lżyńskiego.

Na wschodzie najbardziej szwanko- wała administracja. Ją to trzeba było zreformować. Ale kto nam powie dla- czego gen. Januszajtis czy Olszewski mają być lepszymi administratorami od pp. Raczkiewicza lub Srokowskiego? Różnica jest chyba ta, że dwaj ostatni panowie studiowali zagadnienia administracyjne, zastanawiali się nad stosunkami na wschodzie — a dwaj wybitni wojskowi, o których mowa, nie mieli pola poprostu do zamianowania swego wyszkolenia w tej dziedzinie — nie mieli powiedzmy i na zdobywie go. Czyli, inaczej mówiąc, poprostu opróżniono miejsce wojewo- dów i wpakowano na nie dwa mundury wojskowe, mające odgrywać rolę strach- w na wróble.”

Innym okiem na to samo za- gadnienie patrzy „Goniec Krak.”

„Sprawa kresów wschodnich zapra- tała uwagę sfer politycznych prawie bez przerwy w przedciągu ostatnich kilku miesięcy. Walnym krokiem naprzód było uchwalenie ustaw językowych, normują- cych stan prawny na kresach w zakresie szkoły, urzędów i sądów. Ale najważ- niejszym zadaniem było zapewnienie ład- u i spokoju na „ziemiach wschodnich. Pod tym względem dopiero ostatnie zarządzenia Rządu, które były podane wczoraj zapowiadają stanowczy zwrot. Na posterunkach odpowiedzialnych wo- jewodów zostali postawieni nowi ludzie. Trudno dziś wydać sąd o ich kwalifika- cjach osobistych, ale w tej chwili jest rzeczą najwłaśniejszą, że zostali oni po- wołani dla zaznaczenia zmiany kursu, dla podkreślenia zdecydowanej woli Rządu, przywrócenia powagi władzy pań- stwowej na ziemiach wschodnich i uwol- nienia ludności tych ziem od plag ban- dytyzmu podsycanego, a nawet wprost organizowanego przez naszego bolszewi- ckiego sąsiada.

Dalej przewidziane są ważne zarząd- zienia. Ma być utworzony specjalny kor- pus straży granicznej, oraz zapewniona ścisła koordynacja władz wojskowych i administracyjnych. Zaprowadzenia stanu wyjątkowego zaniechano, ale zato działać będą nadal w województwach wschod- nych sądy doradne. Rzeczywiście współ- działanie wojska i sądy doradne wyczer- pują główną treść stanu wyjątkowego i dlatego można uważać obecne zarządze- nia za dostateczne. Chodzi tylko o ich dobre wykonanie. Gdy wykonanie do- pisze, wówczas spokój i porządek na kres- ach będzie przywrócony, a zatem stwo- rzony zostanie warunek dalszej pomyśl- nej akcji dla duchowego zespolenia tych ziem z Państwem.”

O czemżeby pisał „Rozwój”, jak nie o żydach, więc też z arty- kułów jego wyjmujemy luźną uwagę:

„W sprawie żydowskiej najgorszem zi- em — to właśnie owi wychrzczeni semi- ci: o tem każdy przekonać się może w współpracy z nimi, których jak wilków natura ciągnie do lasu... judaizmu.

Ze żyd „nawrócony” zawsze żydem zostanie, dowodzi sprawa tak zw. Marr- onów portugalskich i hiszpańskich. Przez 500 lat udawali oni chrześcijan, a obec- nie 25 czerwca b. r. wystosowali list do

włoski — poinformował delegata Włoch, iż pierwszym delegatem Włoch na zgromadzenie Ligi Na- rodów będzie Salandra. Z tego wynika, że Mussolini do Genewy nie przyjedzie.

GENEWA, 30.VIII. (Pat.) „Trib- une de Geneve” donosi, że so- wiety zamierzają przysłać obser- watora na zgromadzenie Ligi Na- rodów i sondowały w tym wzglę- dzie opinie rządu szwajcarskiego, który nie stawiał przeszkód. Jed- nakże sowiety zaniechały tego zamiaru na skutek radykalnego kursu polityki w Moskwie. Jako domniemanych obserwatorów ame- rykańskich miejscowa prasa wymi- enia Morgentau, rerezentanta Morgana i Lamonta i sędziego Najwyższego sądu Macka. Z dele- gatów angielskich dotychczas przy- był tylko Henderson.

nadrabina jerozolimskiego w imieniu współwyznawców: lekarzy, adwokatów, uczonych inteligentów i wieśniaków mar- rańskich:

„Chrzest naszych przodków był tylko pozorny i wywołany został przez okrop- ności inkwizycji i autołafu. W głębi na- szych serc nawet my, ich potomkowie, zachowaliśmy miłość i wierność dla na- rodu żydowskiego i t. d.”

Naszym asymilatorem, wierzą- cym jeszcze w powodzenie i celo- womy tej zbankrutowanej idei, ra- dzimy bliżej zapoznać się z histo- rją „Marranów”.

A kiedy już mówimy o „ra- dach”, to warto posłuchać też i tej, jaką daje włościanin Walenty Podoba w „Piśmie”, któremu już widać cierpliwości zbrakło słuchać różnych bredni zagranicznego Pa- nafieu, czy krajowych jego naślá- dowców — pizze on pomiędzy in- nemi:

„a „postępowi” socjaliści i „Wyzwo- leńcy” ryczą w niebogłosy: bielicie, czyście, rozszarżajcie, robcie wygody i przy- jemności bandyto n-bolszewikom w kry- minalach, by inaczej zakasać dla narodu W Heriotowskiej Francji istnieje Gu- jana dla przestępców, ta straszliwa go- rąca, parująca wiecznie, i zionąca febrą Gujana — a czy postępowcy tamtejsi wrzeszczą, że to „skandal”? Co liberalna Anglja Mae Donalda robi ze swymi wro- gami? Czy Mae Donald z Partją Pracy krzyczał na „karanie” i sposoby „uspo- kajania” Irlandczyków? Co robią w libe- ralnej Ameryce z bolszewikami? Wszak nie kto inny, tylko liberalny Ameryka- nin powiedział: dla złodziei mamy kry- minaly, dla wrogów państwa mają nasi policjanci paki gumowej!

U nas musi się bandytów szanować, czcić i uważać, żeby przypadkiem kataru nie dostali. U nas krakowski przywódca socjalistyczny głośno powiedział, że bicie policjantów to rzecz zwyczajna; wprost dzienne się wydaje, że nie żąda w Sejmie p. Bobrowski, aby było obowiązkim policjanta nadstawiać się dobrze uświa- domionemu klasowo bolszewikowi do bicia! My, chłopcy, mamy o tem wszyst- kiem zdanie inne. My dziecko nakła- niamy do dobrego, ale jeżeli zastrzy, to je ukarujemy. Za zły uczynek kara być musi.

To same w społeczeństwie; za zły uczynek — kara, i to kara, która by była postrachem na przyszłość.

Kara to nie ulga, to nie przyjem- ność; karę zbrodniarz powinien odczuć, a więc niech będzie ona przykra, dotkli- wa, by zbrodniarz wiedział, iż to nie przelewy. Strach jest dobrym nauczy- cielem i dobrym lekarzem dla jednostek. Według naszych socjalistów i „Wyzwo- leńców” bolszewika — bandytę wyleczy się, jeżeli mu się pobyt w więzieniu uprzy- jemni, jeżeli mu się tam uczyni tak miło, jak nie miał w swem życiu. Panowie! Taki z głupia liberalny był Kiereński i uciekł z Rosji — Amerykanie bolszewiko- wi odmawiają pobytu wprost na swej ziemi i odprawiają z takim „pater no- ster”, iż mu się odechce całej akcji. Zresztą zwolennikom krwawego teroru należy się terror kijem i mniej przyjem- nym kryminałem.

Gdyby jakimś Dąbowski, Drobne- rowi i innym wypadło się co tydzień na rynku z 25 kijów, a porządnych, tak przez parę miesięcy, to napewno wyrze- kliby się swych zbrodniczych ideałów „dyktatury” proletariatu bolszewickiego.

Waszym krzykom uległ — niestety — rząd i buduje bandyckiej hołocie altanki i wymyśla rozrywki, by się im nie przy- kryło. Przeciwno temu musimy zapro- testować; pieniądze krwawe ludności płyną w podatkach na to, by więzienie było odstraszcjąca kara, a nie domem rozrywki.

Mówimy to otwarcie i szczerze, nie bojąc się zarzutu, t zw. „reakcji”, bo patrząc na świat bez szkiełec waszej „pryncypialności”, wiemy, że zawada i przeszkoda w pochodzie narodu do lep- szej przyszłości są wyzwoleńczo-pepesow- skie zasady.

Na zdracę, bandytę, bolszewika, zło- dzieża i całą tę hołotę trzeba kija, a nie cukiernika!”

W zupełności te zapatrywania chłopskiego rozumu podzielimy. Komisja sejmowa „więzienna” do- statecznie ustaliła zbędność reform więziennych. L—i.

Z sali sądowej.

Proces Żukowskiego.
(Drugi dzień rozpraw).

Onegdaj sąd zbadał wszystkich świadków, oskarżających Żuko- wskiego. Oprócz wymienionych już świadków, zeznawali jeszcze obciąż- ająco pani Neumanowa (żona ad- wokata), która pozostawała w zażyłych stosunkach z s. p. Marją Żukowską, często bywała w jej domu, tak w maj. Czarno- bylu, jak i tu w Wilnie. Żukowską zaś przedstawia w jak najlepszym świetle, jako kobietę uczciwą, tak- towną, subtelną i szlachetną.

Świadek Niewiarowska Anna ze szpitala św. Jakóba podaje ostatnie słowa zabitej, która na pytanie jej „co się stało” i „kto jest winowajcą”, odpowiedziała „nieszczęśliwy wypadek”. Następ- nie przeczytano zeznanie świadka nieobecnego Marji Wierniewicz, która również zeznaje na nieko- rzystnie oskarżonego, a mianowicie, że był pijakiem i moralnym sa- dystą. Stosunek między zmarłą, a Żukowskim był bardzo zły i tylko ze względu na dzieci Żukowska nadal przy nim pozostawała. Póź- niej jednak powzięła już stanow- czy zamiar wzięcia rozwodu. Silne wrażenie wywarło zeznanie adwo- kata p. Jaromira Matjasza, zam. przy ul. II Portowej 7, który otwarcie oświadczył, że zakochał się w s. p. Marji Żukowskiej, na- wet oświadczył jej kilkakrotnie swą miłość i doradzał, by wzięła rozwód z Żukowskim, a następnie poślubiła go. Zamiar ten miał być wykonany na krótko przed zabój- stwem, i w tym celu wyjechała Żukowska na Pomorze, gdzie się spotkała z adw. Matjaszem. Żukowski o tym zamiarze swej żony dowiedział się i w sposób podstępny sprowadził ją do Wilna. Punktem ciężkości całego pro- cesu jest adw. p. Jaromir Matjasz, którego, jak wynika z zeznaniami świadków, chciał Żukowski za- strzelić. Charakterystycznym i wbrew odmiennemu było zeznanie świadka Koroczyńskiego (żyda), który mówi, że Żukowskich zna od lat kilku i żył oni ze sobą cały czas b. dobrze. Od czasu zaś, gdy do maj. Czarnobyla przyje- chała rodzina s. p. Marji Żukow- skiej, składająca się z kilku osób i która nienawidziła oskarżonego, sprawa przyjęła inny obrót. Żu- kowskiego świadek charakteryzuje b. dodatnio, żonę zaś uważa za rozrzućną i wiele wymagającą ko- bietę. Dodaje przytem, że Żukow- ska dość często pożyczala od świadka pieniądze, które potem miał oddawał, przyjmowała często dużo gości i bywała u Matjasza. Wogóle świadek całą winę przy- pisuje s. p. Żukowskiej. Ciekawą była konfrontacja świadków adw. Müllera, adw. Neumana i adw. Matjasza z Koroczyńskim, którzy się starali zbić wywody ostatniego. Koroczyński jednak pozostał przy swoim. W ten sposób zakończono przesłuchanie świadków oskarże- nia. W dniu wczorajszym sąd roz- począł przesłuchanie świadków obrony. Między innymi d-ra Bory-

sewicza, Żejmę, urzędnika więzie- nia Wolana i wielu innych, któ- rzy przeważnie zeznawali na ko- rzystnie Żukowskiego. Ciekawe by- ły zeznania gospodini i służącej Żukowskich, które w jak najlep- szym sposobie mówią o życiu wspól- nem Żukowskich, że żyli oni bo- gato, a jedynie przypisują winę zmarłej, która lubiła żyć rozrzut- nie i nieuczciwie i często w nie- obecności męża przyjmowała du- że gości plei męskiej (tutaj świa- dek wymieniła kilka nazwisk). O Żukowskim zaś mówią, że dopie- ro w ostatnim czasie zaczął on pić wódkę i to stałe, skutkiem czego stawał się nienormalnym. Powo- dem zaś tego, jak twierdzą, miała być żona i jej częste wyjazdy. Na tem się zakończyły przesłucha- nia wszystkich świadków.

Następnie po odczytaniu pro- tokółu oględzin i sekcji zwłok Żukowskiej, oraz przeczytaniu listów zmarłej do męża i siostry i przesłuchaniu świadka biegłego d-ra Morawskiego, który określił przyczynę śmierci, sąd zarządził przerwę.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania dwóch świadków, a to na wniosek obrony ze strony oskarżonego. Następnie zbadano w oddzielnym pokoju oskarżonego Żukowskiego przez ekspertów, po- wołanych do sprawy celem usta- lenia u oskarżonego stanu choro- bowego. Powyższe badanie trwało przeszłe godzinę.

Po zbadaniu Żukowskiego zo- stał przesłuchany w charakterze biegłego psychiatra dr. Radziwił- owicz z Warszawy. Świadek cha- rakteryzuje stan oskarżonego, i orzeka, że Żukowski cierpi na rozstrój psychiczny, czyli ma się tu do czynienia z człowiekiem u- usposobienia psychopatrycznego, który pod względem prawa podle- ga § 39. Zaś błąd policyjny nie miał w tym wypadku miejsca.

Do powyższego zeznania przy- łączyli się jednomyślnie wszyscy inni biegi świadkowie.

Następnie ogłosił przewodni- czący przewod sądowy za zam- knięty i przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego do godziny 1 ej po poł.

Dzisiaj przemawiać będą pro- kurator, następnie obrona w oso- bie mec. Szyszkińskiego z Wilna.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj. (m)

Teatr Polski (LUTNIA). Dziś Występ H. Ordonów- ny i J. Janusza. „Małżeństwo Fredeny”. komedia A. Picarda i Jager Smidta. Początek o g. 8 w.	Teatr Wielki Pożegnalne przed- stawienie opery wileńskiej. Ostatni występ S. Gruszczyńskiego. Dziś po raz ostatni „PAJACE” opera Leoncavalla i Straszny dwór” (akt czwarty) opera Moniuszki. Początek o g. 8 w.
--	---

Dyrekcja Kooperatywy Urzędniczej (Jagiellońska 6) przypomina że stosownie do uchwały Walnego Zebrania członków z dn. 11 maja r. b. termin wpłacania zwiększonych do 20 stótek, udziałów upływa z dniem 3 września 1924 r. Członkowie, którzy we wskazanym terminie nie wpłacą udziałów, na mocy §§ 10 i 12 statutu stow- arzyszenia, tracą prawa członków.
Dyrekcja.

Bardzo niedrogo do sprze- dania kamienny dom - Willsa o 12 pok, z dużą stajnią mурowaną, 2 drewniane domy, około 4 dzies. ziemi ogrodowej warzywnej, dow.: ul. Rossa 35.

Do sprzedania rower prawie nowy za 130 zł., ul. Piłsudskiego 18-8.

FOLWARK 213 dziesięcin w powiecie Osmiańskim, 3 wiorsty od stacji Sól, do sprzedania. Informacje: Administracja Dziennika.

Intel. małżeństwo bezdz. poszukuje pokoju lub maleńki mieszkanie nieda- leko od gimnazjum Zygum. Aug. Ostrobr., hotel Pe- trogradzki Nr 14.

Natychmiast folwarki z zabudowaniami do wy- dzierżawienia i na sprze- daż. Hotel Sokołowskiego 4, od g. 7-10 i 5-6.

NIEDROGO sprze- daję posiadłość przy ul. Bobrujskiej, w tem zie- mi—ogrodu 676 sążni, domów 5, w ołnych mie- szkań 4. „Pomoc”, Ja- giellońska 1. godz. 11-1 i 4-6 2

Ogrodzienia wokół gro- bów, z zelasa, kutego, specjalnie wykonany po cenach niskich. Z. Harasi- mowicz, z. Bernardyński 6.

Przyjmę na mieszkanie z całodziennym utrzyma- niem kilka starszych ucze- nic, języki obce i muzyka na miejscu. Adres: Słowac- kiego 4-2, od godz. 2-5.

Pianina nowe wykłintne wprost ze słynnej fabryki, taniej niż bezpośrednio. Proszę o listowne za- pytania. Stanisław Tahn, Kalisz, Aleja Józefiny 9.

Przyjmę na mieszkanie ucni klas starszych, ul. Kalwaryjska 31-1.

Przyjmę uczniów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem i opieką. Zgłaszać się: Zwierzyniec, ul. Jasna 15-1. 2

Przyjmę kilka uczniów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. W razie potrzeby pianino na miej- sou, ul. Piłsudskiego Nr. 34 m. 4.

Szukam mieszka- nia 3-4 pok. w centrum miasta, parter lub 1 piętro, ulica 3 go Maja 13, m. 6.

Zakład Krawiecki „OSZCZĘDNOŚĆ”

Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa po cenach niższych. Ofiarna 4, naprzeciw gma- chu Sądów.

MIASTO BEZ CZYTELNI — TWIEROZA BEZ WOJSKA.

WYPOZYCZA KSIĄZKI

„Wileńska Książnica Nowości“

Jagiellońska № 9 m. 1. — Telefon № 683

od godz. 11—1 i od 3—6 wieczorem

DYSPONUJE 18.000 TOMÓW.

Zakupuje każdą beletrystyczną książkę, żadaną przez abonenta.

Dział nowości, beletrystyka polska, francuska i inne. — Dział naukowo-szkolny.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś! Tragedia niewinności

Wyspa łez

w 6 Tragiczne dzieje pięknej dziewczicy. W rol. główn. Najendown. dziewczica akt. ekranu LIA de PUTTI. Tytan gry PAUL WEGENER i LIDJA PALMO-NOWA. Katastrofa na Atlantyku — Wstrząsające sceny. Pocz. o godz. 5 1/2, ost. s. 10 1/2.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Wybitne arcydzieło amerykańskie słynnego reżysera W. de Millera

MOTTO: „gdy panny za wiele wie-dzą“... NOWOCZESNA MŁODZIEŻ, Opinia i onota, Powojenny dramat salonowy w 7 aktach, odsta-niający całą grozę obyczajów młodzieży, która prowadzi życie swobodne i niekropowane żadnymi względami.

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Dziś! z cyklu

Wielkowiejskie opryszki

„Kapitan Kid“, dramat sensacyjno-salonowy w 9 wielk. akt. z udziałem wczeskwiatowej sła- wy boksera, pływaka i akrobaty Eddio Pollo.

NA SEZON SZKOLNY!

Zeszyty, bruljony, ołówki, tornistry, teczki, piórniki, przybory rysunkowe Gerlacha i innych, oraz wszelkie artykuły rysunkowe i szkolne poleca

DOM HANDLOWY

T. JANKOWSKA i SYN

Wilno, Zamkowa 12, Zamkowa 24, Wileńska 26.

Do magazynu dzieciennych i uczniowskich ubiorów

„KONKURENCJA“

ul. NIEMIECKA Nr. 21, front, wejście od ulicy, na 2 piętrze.

Nadszedł transport, zawie- rający wielki wybór

GARNITURKÓW uczniowsk. i dzieciennych, kostjum- ków, palt wataowanych i na futrach, sukienek, fartusz- ków czarnych, obuwia, pończoch, czapek, zakieciaków, swetrów, rajtuzów, szalików i garberoby dla noworodków.

Ceny b. niskie i stałe.

Akuszanka

z Warszawy udziela porad ginekarycznych. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mic- kiewicza 46-6.

Bezpłatnie

zgłaszacie wszelkie mie- szkania do Domu H.-Komis. „ZACHETA“ na Per- towej 6-D. a otrzy- macie zaraz so- lidnych i pewnych lokatorów.

Marja Tromszczyńska Lek. dentysta wróciła: Wileńska 29.

TANIO!

W Polskiej pracowni gotowej męskiej bielizny

Mostowa 9, m. 20.

Pracownia zaopatrzona w duży wy- bór materiałów. Wykończenia solidne. Ceny niskie. — Przyjmuje obstalunki. Dla kooperatyw, magazynów i szpitali ustępstwa. INSTYTUCJOM NA RATY.

NA RATY

Rowery i maszyny do szycia firmy Dürkopp

poleca „UNIWERSAL“ ul. Wielka 21. Duży wybór instrum. muzyczn. gramofonów i płyt gramofonowych.

Sklep Komisowy „OKAZJA“

WILNO, ul. Jagiellońska 2a. Urządza wielką WYPRZEDAŻ z powodu zamknięcia oraz prosi Sz. Kliłjentelę zgłaszać się po odbiór rzeczy. pozostawionych na komis.

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne

wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckiej 1.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener.

W. Pohulanka 2, róg Za- walnej 10—1 i 5—7.

Domy

dobrze, niedrogo, z wol- nemi mieszkaniami za- raz okazynie do sprze- dania. Dom H. Komis. „ZACHETA“ Portowa 6-D

Francuska rodzina przy- mie jednego ucznia, całkowite utrzymanie, osob- ny pokoik. Jakubka 12 m. 5. (koło kośc. Sw. Ja- koba).

KAPITAŁY

w każdej sumie z real- nem zabezpieczeniem i gwarancją lokuje naj- wygodniej Dom H. Komis. „ZACHETA“ Portowa 6-D.

KOBIETA-LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurtzenko

Ordynator Szpitala Sawicz Choroby kobiece, skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

Łódka żelazne na siał- kach najlepszej ja- kości. Materace sprężyno- we, i z trawy morskiej, Otomanki, Bujanki poko- jowe dla dziei. Sprze- daż po cenie fabrycznej B Łokuciewski i S-ka Mi- ekiewicza 42.

MAJARZ

Pokojuy i Szydłóv

W. WOŹNICKI

Wileńska Nr. 17. Przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, jak w miescie, tak i na pro- wincji.

Mieszkania,

domy, place, sklepy z mieszkaniami i bez, wszelkie interesa hand- lowe i przemysłowe składy, bocznicę poleca Dom H. Komis. „ZACHETA“ Portowa 6-D.

Ogrodnik ze świadectwa- mi poszukuje posady. — Praktyka sześcioletnia Adres: Zygmunt Biegasie- wicz, Podbrodzie na st. u dozorczy Malinowicza.

Osoba w wieku średnim z bardzo dobrimi świadectwami osób tutej- szych, skromnych wyma- gań poszukuje zajęcia nia- ki lub pielęgniarki przy starszej osobie. Adres: Zwie- rzyniec, ul. Gedyminowska Nr. 42 Aleks. Przytułska. 2

Poszukuje pożyczki od 1 1/2 do 3 tys. zł. pol. warunki dogodne, zabezpieczenie realne. Ul. Nowowiejska Nr. 3 m. 1, Bobrowski z rana od 10—2 pop.

Potrzebni są młodzi lu- dzie, jako agenci dla rozpowszechnienia i zbicia drobnego towaru. Pewny zarobek od 100 do 200 zł. miesięcznie. Dowiedzieć się: Ulica Legionowa Nr. 3 u gospodyni domu.

Przyjmę 4—6 młodszych uczni na całk. utrzy- manie. Staranna opieka i wychowanie chrześc. -narod. Aspirantom do stanu duch. pierwszeństwo. Zarzeczna 28 m. 3.

Przyjmę uczni na mieszk- kanie z całodziennym utrzymaniem. Wielka 8—10 Krupska.

Ucznica z 8 klasy kur- sów gimnazjalnych im. Czackiego, poszukuje od- powiedniego zajęcia w go- dzinach rannych do godz. 4-jej pp. może być eksped- jentka, kasjerka, lub da- wać korepetycji do niższych klas, referencje poważne: adres: Antokol ul. Holen- derja przy kościele Sw. Piotra i Pawła, dom Nr. 6 Bohdziewicz.

Ucznia i uczenicę przy- mie intenc. rodzina. Odżywianie dobre. Opieka staranna. Ul. Kalwaryjska Nr. 9 m. 9.

Mam do natychmiastowego oddania: Urządzenie młyna parowego na 150 ctr. przemiału dziennie, do tego

Maszynę parową 36 koni

fabr. Lanz-Mannheim na 10 at- mosfer, z wszelkimi przynależ- nościami i częściami rezerwowe mi. Urządzenie znajduje się w ruchu i podlega sprzedaży z po- wodu rozbudowania młyna na znacznie większy przemiał cena 22,000—zł.

Maszynę parową leżącą

fabr. Weiss-Głogowa 25 koni, do tego

Kocioł parowy

tenże fabrykat, 10 atmosfer, nad- zwyczaj precyzyjne wykonanie, 40 kwm powierzchni ogrzewal- nej. cena 8,500—zł.

Maszynę parową leżącą

6 koni wraz z

Kotłem stojącym

oraz częściami rezerwowem, fabr. Bergedorfer Eisenwerk A. G. bu- dowane 1917 r. cena 7,000—zł.

Maszynę parową leżącą

15 koni bez kotła w bardzo dob- rym stanie. cena 5,000—zł.

Prasę do cegły kompletną

z podwójnemi wałcami oraz mie- szakiem, do tego

- a) wciąg do gliny dwutorowy z liną b) wciąg łańcuchowy, z wodzidłami kół- kowemi z zapędem stożkowym c) spuszczało do wózków z mocnym łańcuchem i hamulcem d) kształtnica do dren i cegły pustej e) ucinacz do cegły f) 7 wózków piętrowych

cena 12,500—zł.

Suszarnię o dwóch piecach i dwóch wentylatorach

z płuczką i częściami rezerwowe- mi, skrobaczką centryfugalną, maszyną do szatkowania, konst- rukcją do 12 mis do suszenia

cena 9,500—zł.

Obrotnicę kolejową normal- no-torową

średnica 12.40 mtr. gotowa do użycia, wagi 11.500 kg. cena 5,500—zł.

Piec piekarski patentowy

dziennej produkcji 4.000 bochen- ków chleba. cena 3,800—zł.

Kran stojący (Uferdrehkran)

nośność 1.500 kg. fabr. E. Bek- ker-Berlin. cena 900—zł.

Samochód „Ford“ 4 osobowy,

8.30 PS cena 1,500—zł.

Lokomobilę parową

14 koni fabr. Ransomes, Sims & Jefferies, Ld. Anglia, obecnie w użyciu. cena 2,700—zł.

Srutownik na zapęd

cena 600—zł.

Magiel drewnianą

250—zł.

Motor benzynowy stojący

fabr. Benz Mannheim 8 koni, w dobrym stanie cena 1,200—zł.

Trak

fabr. Fleck Söhne-Berlin, 750 mm. przejeżdża z 10 piłami, 20 uchwyty, ca. 15 mtr. szyn. 2 wózki. cena 6,500—zł.

Komin żelazny

16 mtr. wyso- kości, z podsta- wą żeliwną średnicy 475 m/m z ankrami, mufami i t. p. cena 700—zł.

Różne pompy, szyny kolejowe, tragarze, rury, kotły, rezerwoary, kartoflarki i żelastwo użytkowe

wszystko na b a r d z o dogodnych warunkach

„SUROWIEC“

Paweł Hamerski

Poznań-Rataje

telefon 3792.

Ogłoszenie.

Państwowe Seminarjum dla Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie, Nowowiejska 37, zawi- adnia, że są jeszcze wolne miejsca na pierwszym semestrze. Podania wraz z metryką, świadectwem szkolnem (ukończenia najmniej 6 kl. szkoły śred- niej), oraz 2 fotografiami, przyjmuje codziennie Se- kretariat.

Obwieszczenie

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

Podaje się do wiadomości, iż rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 sierpnia 1924 roku, podwyższono, począwszy od 31 sierpnia r. b. podatek spożywczy od spirytusu i wyrobów wód- czanych:

od 1 litra 100% spirytusu wyrobionego w go- rzelniach rolniczych z 2 zł. 20 gr. na 3 zł., a w go- rzelniach przemysłowych z 2 zł. 30 gr. na 3 zł. 80 gr.

Książk. we zapasy spirytusu i wódek, znajduja- ce się w dniu 31 sierpnia 1924 r. w magazynach, fabrykach wódek, tudzież u hurtowych i detalicz- nych sprzedawców, oraz u osób prywatnych, u tych ostatnich w ilości ponad 5 litrów alkoholu, wresz- cie przesyłki spirytusu i wódek, które wysłane przed 31 sierpnia b. r., a w tym dniu, lub po tym termi- nie, zostaną podjęte przez odbiorcę, podlegają do- datkowemu opodatkowaniu. Dodatkowy podatek wy- nosi od 1 litra 100% spirytusu — gr. 80, oraz gr. 24 na rzecz związków komunalnych, a od 1 litra płynu gotowych wyrobów wódczanych gr. 32, oraz gr. 10 na rzecz związków komunalnych.

Zgłoszenie zapasów, podlegających dodatko- wemu opod. tkowaniu, winni posiadacze zapasów wnieść do dnia 5 września r. b. pisemnie w 3 ch egzempla- rzach do odnośnych Inspektorów akcyzowych, a przy- padający dodatkowy podatek wpłacić do najbliższej Kasy Skarbowej do dnia 13 września r. b.

Ze szczegółami cytowanego rozporządzenia moż- na zaznajomić się w Wilnie i Wilejce w Urzędach Akcyzowych, w powiatach zaś — w odnośnych In- spektoratach Akcyzowych.

w/z Dyrektora (—) B. Bielunas Naczelnik Wydziału.

ZAKŁAD KRAWIECKI

LONGIN KULIKOWSKI

A. MICKIEWICZA 33 a.

Niniejszem zawiadamia Szanowną Kliłjentelę, iż ot- rzymał w dużym wyborze na sezon jesienny mate- rjały angielskie, jak również i krajowe. Także przyjmuje obstalunki z materiałów powierzonych.

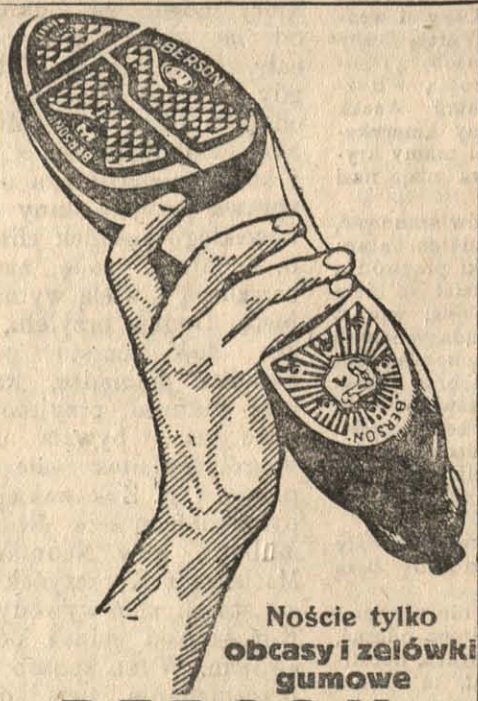
Za gotówkę i na raty. 7

Wyprzedaż mebli

pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części poje- dyńczych. Wilno, Niemiecka 15, S. Ancelewicz

W pracowni damskich sukien Z. Godlewskiej Wilno, Mickiewicza 22, m. 8

został otwarty dział okryciowy i futrzany (obstalunek można otrzymać w ciągu 24 go- dzin) C-ny przystępne. Tamże potrzebu- krawiec, mający długolet. praktykę w pierw- szorzęd. pracowniach a także zakieciarka. 7



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód. BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Rutynowana biegła maszynistka, pracująca samodzielnie, obznajmiona z pracami kancelaryjnemi, potrzebna od zaraz. Zgłosze- nia od g. 9—3 popoł. poniedziałek 1.IX 24 r. Związek Inwalidów, ul. Ostrobramska 19.

Dr. Zeldowicz

z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Kobieta lekarz Dr. SZWARC-ZELDOWICZ

Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Pokój duży, słoneczny, umeblow., niekru- pujące wejście, używalność kąpielowego, jest do wynajęcia dla 2-oh osób tylko z całodzienn. utrzyman. i obsługa. Wiad.: Gdańska — (Nowa) 6, miesz. 8 od g. 1—3 i 7—8 lub tel 481.

CHCESZ ZAROBIC i masz czas wolny? — Zwróć się do „Zachę- ty“ Portowa 6-D. 1

Dr. K. Sokołowski Ch. skórne i weneryczne, przeprowadził się na ul. Ostrobramską 2. Przyjmuje od g. 5—7. 0

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, wenerycz- ne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7

D-r J. Bernaszejn Choroby skórne, wenerycz- ne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, sy- filis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 853 od 9—12 i 4—7.

Dr. D. KENIGSBURG choroby weneryczne, syfi- lis i skórne, ul. Mickle- wicza 4. Przyjm. 9—1, 5—8.